GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 104 AB — Środa, 19 października 1938 — Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Każdy Polak na Pomorzu musi głosować

Ilu nas jest?

Płomień powstania ogarnął całą Ruś Podkarpacką

BUDAPESZT. Węgierska agencja telegraficzna donosi: Fakt, iż Czesi w niedzielę ogłosili stan oblężenia w 14 okręgach Słowacji, graniczących z Węgrami, i zamieszkałych przez Węgrów, jest uważany w Budapeszcie za niezupełnie pomyślną odpowiedź na wysiłki mediacyjne.

Liczni dezerterzy czescy, którzy częstokroć wkraczają na terytorium węgierskie w pełnym rynsztunku, donoszą o niedostatecznym wyżywieniu armii czeskiej. W obawie przed rozszerzeniem się buntu dowódca sił zbrojnych czeskich rozkazał, by na liniach kolejowych w pobliżu granicy stale krążyły pociągi pancerne.

Czesi prześladują, biją i aresztują mieszkańców za wywieszenie flagi węgierskiej lub ukazanie się w węgierskim stroju narodowym.

W Leva żandarmi wkroczyli do kościoła z bronią w ręku tylko dlatego, iż śpiewano tam węgierski hymn narodowy. Wielu osób osadzono w więzieniu.

Terroryzowanie ludności na Rusi Podkarpackiej osiągnęło punkt kulminacyjny. Cierpienia ludności węgierskiej są nie do opisania. Znaczna część mieszkańców Beregszasz i Munkacz Ungvar została zatrzymana i była maltretowana przez żandarmerię i policję czeską. Wielu spośród aresztowanych są to małoletni. Znajduje się jednakże wśród nich również 70-letni starzec. W stosunku do Węgrów, którzy manifestowali w Beregszasz i Munkacz, postapiono z całą surowością w myśl przepisów stanu wojennego.

Kościół katolicki w Ungvar został zamknięty, ponieważ śpiewano w nim węgierski hymn narodowy. Ludność modli się obecnie, klęcząc przed kościołem. Ponieważ śpiewanie węgierskiego hymnu narodowego trwa nadal, napaści policji powtarzają się, i coraz więcej osób jest aresztowanych i rannych.

W miejscowości nadgranicznej Ateszalka donoszą, że w nocy słychać bez przerwy odgłosy strzałów od strony Munkacsu i Beregszasz. Dowodzi to, iż Czesi nie zdołali położyć kresu wystąpieniom partyzantów, działających na terytorium, zamieszkałym przez Węgrów i Rusinów, pomimo ogłoszenia stanu oblężenia.

Powstanie rozwija się, chociaż powstańcy wiedzą, jaki los ich czeka w razie wpadnięcia w ręce Czechów.

Powstańcy walczą z niesłychaną odwagą przeciwko przeważającemu liczebnie nieprzyjacielowi. Żandarmi i żołnierze czescy biorą udział w walce tylko pod ochroną tanków. Chociaż po stronie czeskiej biorą udział w walce samoloty i czołgi, straty czeskie są znaczne.

Powstanie, które wybuchło w okolicy Munkacs i Beregszasz, obecnie objęło już całą Ruś Podkarpacką. Czesi skoncentrowali obecnie na Rusi Podkarpackiej bardzo znaczne siły. Zaburzenia rozszerzają się również na obszary, graniczące z Rumunią.

Votum rolnictwa pomorskiego dla Jasnogórskiej Pani



Votum to wyróżnia się oryginalnością i artystycznym wykonaniem wśród tysięcy votów, zawieszonych w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Przedstawia ono bowiem Gryfa pomorskiego, z wielką precyzją wyrzeźbionego w topionym bursztynie. Gryf dzierży w szponach kłos i litery P. T. R. w kole. Bursztyn wzmocniony jest złotą podkładką. To symboliczne, bursztynowe votum jest bardzo cenne nie tylko ze względu na zużyte nań materiały, lecz również jako dzieło domorosłego artysty-rolnika z Łążyna (w pow. toruńskim) p. Zygmunta Ziółkowskiego.

Min. Beck wyjechał do Rumunii

WARSZAWA. Dnia 18 b. m. w godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wyjechał do Rumunii.

P. minister Józef Beck w dniu 19 bm. będzie przyjęty w Galaczu przez J. K. M. króla Rumunii Karola II.

Uniwersytet Jana Kazimierza czci doktoratami honorowymi zasługi kierowników nawy państwowej

LWÓW. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, łącząc się z całym narodem w radości z powodu powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, postanowił nadać doktoraty honorowe odpowiedzialnym kierownikom nawy państwowej.

W dniu 10 bm. Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego nadała doktorat honorowy Panu Prezydentowi R. P. prof. Ignacemu Mościckiemu, Rada Wydziału Prawa doktorat honorowy p. Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, a Rada Wydziału Humanistycznego p. ministrowi Spraw Zagr. Józefowi Beckowi.

Senat akademicki zatwierdził te wnioski i uchwalił uroczystą formę tych promocji, mianowicie senat akademicki po przygotowaniu dyplomów przeniesie się w komplecie na teren Warszawy, gdzie nastąpi uroczysta promocja nowych doktorów honorowych lwowskiej Almae Matris.

Nowy ambasador Francji w Rzymie

RZYM. Rząd włoski udzielił agrement nowomianowanemu ambasadorowi francuskiemu w Rzymie Francois Poncet.

P. minister W. R. i O. P. dr. Świętosławski w Toruniu

Wczoraj o godz. 18,48 pociągiem pospiesznym z Warszawy przybył do Torunia p. minister WR i OP dr. Wojciech Świętosławski. Na dworcu p. Ministra powitali p. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz, kurator Okr. Szk. Pomorskiego dr. Ryniewicz, wiceprezydent miasta Bała oraz grono wyższych urzędników Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

O godz. 20 p. Minister obecny był w Teatrze Ziemi Pomorskiej na przedstawieniu sztuki „Rozum i wiara".

Pomnik ku czci Matki we Francji



Uroczystego odsłonięcia i poświęcenia tego monumentalnego pomnika wzniesionego na bulwarze Kellermanna w Paryżu, dokona w dniu 23 października prezydent republiki Albert Lebrun.

Dzisiaj przybywają do kraju zwłoki twórcy kawalerii polskiej

KATOWICE. Zwłoki twórcy kawalerii polskiej śp. płk. Beliny-Prażmowskiego przybywają do Polski we środę, 19 bm. Uroczyste przyjęcie zwłok nastąpi w Chorzowie o godz. 13,14.

Z Chorzowa zwłoki przewiezione zostaną do Katowic, dokąd przybędą o godzinie 14,20.

Krzyż i medal Niepodległości dla bojowników o wolność Śląska Zaolzańskiego

WARSZAWA. W dniu 18 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej, że krzyżem i medalem Niepodległości odznaczane będą również osoby, które zasłużyły się czynnie w okresie walk powstańczych o wyzwolenie w roku 1938 Śląska Cieszyńskiego za Olzą.

„Most“ przez Bałtyk na szlaku Gdynia—Szwecja

Rola i trasa pływających po morzu trażektorów

W swoim czasie donosiliśmy o projekcie sfer zainteresowanych Szwecji i Polski uruchomienia komunikacji trażektorowej z Gdyni do Szwecji. Początkowo projekt dotyczył również portów w Libawie, Rydze i Helsinkach, ale został chwilowo zaniechany. Pod uwagę wchodziłyby jedynie porty: Władysławowo oraz miasta szwedzkie: Sztokholm, Karlskrona i Ystad.

Trasa na szlaku Rozewie — Gotland przez Bałtyk wynosi ok. 250 km, przez wody cieśniny Gotlandu i Skani 150 km oraz od półn. cypla Gotlandu do szkier sztokholmskich 150 km, czyli razem ok. 600 km drogi morskiej. Zaletą tej trasy jest jej prosta linia po południku od Gdyni aż do Sztokholmu.

Ekonomiczne korzyści, przemawiające za uruchomieniem linii trażektorowej są bardzo duże. Oba lądy, polski i szwedzki, posiadają dobrze rozbudowane koleje i wobec tego linia trażektorowa może stanowić wybitną konkurencję w ruchu tranzytowym wysokowartościowej drobnicy w obrocie między częścią środkową kontynentu europejskiego, a głównym ośrodkiem konsumcji w Szwecji, jakim jest uprzemysłowiony okręg Westlandii i Sztokholmu. Na trasie tej przewidziany jest początkowy ruch drobnicy w ilości 60 wagonów tygodniowo, z szybkością trażektora z ładunkiem 30 wagonów na 18 węzłów. Droga z Gdyni do Szwecji trwała by zatem dla „pociągów morskich“ około 18 godzin. W ten sposób mogłyby być przesyłane nie tylko całe pociągi towarowe, lecz również i wagony osobowe.

Szwecja posiada kilkanaście trażektorów, czyli statków, posiadających urządzenia szynowe po pokładzie, które umożliwiają wprowadzanie na statek całego pociągu ładownego bez wyładowywania towarów. Sam zaś trażektor spełniałby rolę mostu, łączącego oba brzegi Polski i Szwecji. Tylko odpowiednie inwestycje, konieczne do sprawnego funkcjonowania trażektorów, sprawę tej komunikacji opóźniają. Potrwa to jednak niewątpliwie niedługo.



Kemal Ataturk

prezydent Turcji jest ciężko chory. W całym kraju panuje głęboki niepokój o życie wodza odrodzonej Turcji.

Porozumienie polskiego świata pracy

Dnia 18 bm. pod przewodnictwem szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego odbyła się w Warszawie konferencja delegatów upoważnionych z ramienia Rady Naczelnej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, zarządu głównego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i wydziału wykonawczego Zjednoczenia Polskich Zw. Zawodowych. Na konferencji tej przyjęto deklarację **„porozumienia polskiego świata pracy“**, której myślą przewodnią jest współpraca w podnoszeniu sił obronnych państwa, konsolidowaniu woli społecznej i krzewieniu czynu społecznego dla utrwalenia sprawiedliwości społecznej i powszechnego dobrobytu, rozwoju kultury narodowej i jej upowszechnienia.

Niemcy o armii polskiej

BERLIN. Prasa niemiecka objawia obecnie szczególne zainteresowanie polską siłą zbrojną, przynosząc artykuły, poświęcone polskiej armii oraz jej uzbrojeniu i wyrażą się z podziwem o bojowej gotowości Polski. M. in. „Angriff“ zamieszcza b. obszerny artykuł o armii polskiej. „National Ztg.“ stwierdza, że żadne inne państwo nie należy zarówno do kręgu interesów nordyckich, jak i południowo-wschodnich w takim stopniu, co Polska. Gotowość bojowa Polski wynika z jej geograficznego położenia, które umożliwia Polsce odgrywanie tak ważnej roli. Naród polski przoduje innym przede wszystkim wybitnym patriotyzmem i niezwykłym przyrostem naturalnym. Polska może bez trudności wystawić 600-tysięczną armię pokojową.

Artykuł kończy się uwagą, że dziś dzięki wybitnym zdolnościom technicznym Polaków Polska już nie jest zależna od zagranicy w dziedzinie sprzętu wojennego. Większa część materiału artyleryjskiego wyrabia się już w Polsce, jak również wszystko co jest związane z lotnictwem polskim. Samoloty myśliwskie polskie cieszą się w państwach bałkańskich bardzo wielkim wzięciem. Motoryzacja mimo pewnych trudności w postaci niedobrych dróg, postępuje stale naprzód.

Hankau przygotowuje się na najgorsze

SZANGHAJ. Wszystkie organizacje czerwonego krzyża chińskiego w Hankau otrzymały instrukcję przygotowania się do ewakuowania miasta. W odległości kilkudziesięciu kilometrów na zachód od Hankau zorganizowano obozy dla uchodźców.

Kongres Eucharystyczny za oceanem

NOWY ORLEAN. W poniedziałek wieczorem kardynał Chicago Muedelein jako legat papieski dokonał otwarcia 8 amerykańskiego Kongresu Eucharystycznego. Prezydent Roosevelt reprezentowany był przez generalnego pocztmistrza Farley'a.

150 milionów koron czeskich wymieniły już banki polskie

CIESZYN. Do niedzieli, 16 bm. włącznie wymieniono w poszczególnych punktach wymiany na Śląsku Zaolzańskim korony czeskie na złote na sumę około 150 milionów koron czeskich.

Kto będzie prezydentem Czechosłowacji?

LONDYN. Organ robotniczy „Daily Herald“ donosi z Pragi, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prezydenta republiki czechosłowackiej jest obecnie prezes rady nadzorczej banku „Ziwnostenska“ dr. Jarosław Preise.

Nowy transport koni arabskich z Polski do Ameryki

Wczoraj załadowano w porcie gdyńskim na statek „American Scantic Line“ „Southlure“ 5 sztuk czystej krwi koni arabskich, z których cztery klacze pochodzą ze stadnin państwowych z Janowa Podlaskiego, Bezmiechowej i Białki, a jeden ogier z prywatnej stajni z Wielkopolski.

Rasowe araby nabyte zostały przez Towarzystwo Hodowli Konia w Ameryce.

W bieżącym roku jest to już drugi transport, jaki zakupiony został w Polsce przez hodowców w Stanach Zjednoczonych.

Sensacyjne aresztowania w sferach towarzyskich stolicy

na tle morderstwa budowniczego Gierszewskiego

WARSZAWA. Śledztwo, w którym znajduje się siostra zastrzelonego w swym gabinecie śp. architekta inż. Gierszewskiego, Julia Kucharska, objęło szereg innych osób. Policja aresztowała sekretarkę adw. Kucharskiego i kilka pań i panów ze sfer towarzyskich, których nazwisk ze względu na dobro śledztwa nie opublikowano.

Nie wyklucza się jest możliwość takiego zbiegu okoliczności, że architekta mógł zamordować inny zbrodniarz, nie siostra, na którą wskutek tych okoliczności rzucono podejrzenie. Za tym przypuszczeniem świadczą aż dwa telefony nieznanej kobiety, która o zabójstwie prędzej wiedziała niż zabójstwo ujawniono i jeszcze prędzej alarmowała o zabójstwie policję, nim kto z rodziny o tym pomyślał.

Matka aresztowanej Julii Kucharskiej, pomimo, że córki swej nie cierpi, wyklucza, aby ona była bratobójczynią. Uważa ją za niezdolną do morderstwa, chociaż przyznaje, że jest krętaczką i aferzystką. Kucharska ze swym mężem, adw. Wiesławem Kucharskim, rozwodziła się.

Podobnie w okresie rozwodowym znajdował się zabity architekt, który przed 4 laty poślubił Niemkę z Berlina, córkę zabitego pod Verdun oficera pruskiego.

Wczoraj zwolniono z aresztu p. Barbarę Jackowską, sekretarkę adw. Wiesława Kucharskiego. Jackowską aresztowano po wykryciu zbrodni. Gdy sekcja zwłok inż. Gierszewskiego ustaliła, że architekt został zastrzelony, zaczęto poszukiwać rewolweru, z którego padł śmiertelny strzał.

Po aresztowaniu Kucharskiej rewolweru mimo skrupulatnej rewizji nie znaleziono ani w mieszkaniu przy ul. Mianowskiego, ani w dzierżawionej przez żonę adwokata willi, w Komorowie pod Pruszkowem.

Rewolwer znajdował się u p. Jackowskiej, która odnajmuje pokój u inż. M. przy ul. Rapackiego.

Rewolwer był nabity. W magazynie brał było jednej kuli. Aresztowana Kucharska — jak ustalono — mogła rewolwerem tym dysponować.

Ponieważ p. Jackowska potrafiła wytłumaczyć, w jaki sposób rewolwer znalazł się w jej pokoju, zwolniono ją.

Rewolwer oraz kulę wydobytą z głowy inż. Gierszewskiego przekazano do laboratorium policyjnego przy centrali służby śledczej w komendzie głównej policji, celem ustalenia, czy kula znaleziona w mózgu zamordowanego pochodzi z tego właśnie rewolweru.

Wyniki ekspertyzy, która będzie posiadała dla sprawy ogromne znaczenie, są na razie nieznane.

Władze śledcze przesłuchały też p. Stanisława Woźniakowskiego, wspólnika zamordowanego architekta.

W dniu zbrodni zastrzelony architekt spotkał się o godz. 8 rano na mieście z p. Woźniakowskim, z którym do spółki budował kamienicę przy ul. Grójeckiej nr. 20c.

Po krótkiej rozmowie inż. Gierszewski powrócił do domu. W parę godzin później już nie żył.

Policja nie ustaje w wysiłkach natrafienia na ślad kobiety, która telefonowała.

Oszust u matki aresztowanej Kucharskiej

Nieszczęście w rodzinie Gierszewskich usiłował wykorzystać zuchwały oszust. W mieszkaniu p. Stanisławy Gierszewskiej (Lwowska 8), zjawił się nieznany mężczyzna, elegancko ubrany, wysoki szczupły blondyn. Przedstawił się p. Gierszewskiej za męża funkcjonariuszki więzienia kobiecego przy ul. Dzielnej i oświadczył, iż przybywa w imieniu p. adwokatowej Julii Kucharskiej, aresztowanej pod zarzutem zamordowania brata.

Rzekomy mąż dozorczyni więziennej prosił o bieliznę, ubranie i pieniądze.

P. Gierszewska zorientowała się, z kim ma do czynienia i wyszła do drugiego pokoju, by zatelefonować po policję. Oszust przeczuł niebezpieczeństwo i ulotnił się.

Upały w Nowym Jorku

NOWY JORK. W Nowym Jorku i okolicy panują niezwykłe o tej porze roku upały. Termometr wskazuje 32 stopni C. powyżej zera.

Wspólna droga Węgier i Polski

BUDAPESZT. Na zapytanie węgierskiej agencji telegraficznej co do obecnej fazy problemu czesko-słowackiego premier Imredy oświadczył m. in. co następuje:

Pierwszym i naturalnym naszym krokiem po zerwaniu rokowań w Komarnie było zwrócenie się do zaprzyjaźnionych z nami Włoch i Niemiec i zapoznanie ich o naszym poglądzie na sytuację. Podjęto wytężoną akcję dyplomatyczną celem doprowadzenia wreszcie do końca sprawy przyłączenia obszarów węgierskich do Węgier.

Trzeci wielki nasz przyjaciel — Polska, którą również natychmiast powiadomiliśmy o sytuacji, już dała nam liczne dowody sympatii, przyjaźni i poparcia. Ta polityka i te uczucia spotykały się z naszej strony zawsze z jak najbardziej gorącym odwzajemnieniem. Każdy sukces i wzmocnienie mocarstwa polskiego wywołuje niepodzielną radość w naszym narodzie, który wie, że według wskazań dziejów obu narodów muszą one kroczyć drogą wspólnych interesów i wzajemnej przyjaźni.

WAŻNA UMOWA HANDLOWA POLSKO-NIEMIECKA

Maszyny z Niemiec za polskie zboże

WARSZAWA. W okresie od czerwca do września rb. przeprowadzone zostały polsko - niemieckie rokowania w sprawie dodatkowego przywozu na warunkach kredytowych z Niemiec do Polski maszyn i instalacji przemysłowych i przy jednoczesnym zapewnieniu eksportu płodów rolnych w korzystnych dla Polski warunkach.

Rokowania zakończone zostały podpisaniem w Berlinie specjalnego porozumienia polsko-niemieckiego.

Porozumienie to przewiduje przyznanie ze strony niemieckiej 9-letniego kredytu towarowego dla dodatkowego importu z Niemiec maszyn, aparatów, itp. towarów dla celów inwestycyjnych. Łączna kwota dodatkowych dostaw z Niemiec do Polski, które rozłożone będą na 4 najbliższe lata po 30 miln. zł rocznie, wynosić będzie 120 miln. zł.

Omawiany import będzie zapłacony za pomocą dodatkowego, poza normalnym plafonem wywozowym do Niemiec, eksportu z Polski artykułów rolniczych. Eksport ten będzie się odbywał w miarę zapadania terminów płatności kredytu, udzielanego polskim nabywcom przez stronę niemiecką. Przedpłata będzie dokonana przede wszystkim w formie eksportu zboża. Eksport ten nastąpi w poważniejszych rozmiarach jeszcze w obecnej kampanii zbożowej.

Intencją rządu przy tej umowie jest umożliwienie zmodernizowania przemysłu prowadzono.

Przegląd prasy

Ospały i gnuśny świat budzi się

Zapomniane od Boga i ludzi tereny Polski środkowej ruszają się. Mieszkańcy wsi tych połaci biorą się ostro do pracy. Odegrał tu rolę C. O. P., ale niezupełnie. Czytamy o tym w „Expr. Porannym":

„Bo nie na tym polega „przewrót", dokonany w COP'ie, że Państwo zbudowało wielkie zakłady fabryczne i Rożnów lub skłoniło kapitał prywatny do inwestycyj przemysłowych w widłach Wisły i Sanu. Istota zmiany tkwi w silnym dynamizmie społeczno-gospodarczym ludności wspomnianych terenów". Praca zakwitła wspaniale licznymi placówkami spółdzielczymi:

„Obecnie na terenie całego COP'u działa około 600 spółdzielni spożywczych (z czego połowa na dawnym „pustkowiu" środkowo-małopolskim), z górą 200 spółdzielni mleczarskich, kilkadziesiąt rolniczo-handlowych oraz blisko 700 kredytowych. Co ważniejsza — lwia część wymienionych organizacyj powstała i pracuje na wsi."

Ospały i gnuśny wieśniak przebudził się i poczyna żyć, myśleć i działać.

Znane powstaje z nieznanego

Prasa, zwłaszcza opozycyjna, zwraca uwagę, że kandydatury poselskie zawierają nieznane nazwiska. „Sejm nieznanych ludzi" — pisze „Goniec Warszawski" itp. Odpowiada na to „Gaz. Polska":

„Trudno ulec argumentacji, że kandydat „nie znany", czyli człowiek na terenie politycznym nowy, to ma być cecha ujemna i dyskwalifikująca jego kandydaturę. Co więcej; mamy głębokie przekonanie, że w oczach szerokich kół społeczeństwa taki właśnie dobór kandydatów na posłów będzie uznany za słuszny. Będzie on uważany za dowód, że postulat, konieczności daleko idącego odnowienia zespołu parlamentarnego, postulat wprowadzenia na arenę polskiego życia politycznego sił nowych, nie obciążonych kompleksem starych waśni — jest przez OZN istotnie realizowany".

A powtóre — ludzie znani nie pochodzą odrazu ze znanych, lecz nieznanych.

Piękna, bohaterska śmierć profesora gimnazjalnego

W „Kurierze Porannym" czytamy opis tragicznej śmierci profesora gimnazjum w Cieszynie, śp. Hajkowskiego:

„Ś. p. prof. Hajkowski, prowadząc normalną lekcję przysposobienia wojskowego, podczas opisu i pokazu granatu ręcznego, wziął przez pomyłkę do ręki ostry granat i puścił sprężynę. Sekunda może upłynęła, gdy zorientował się w sytuacji, ale o tę sekundę było za późno. W sali wykładowej znajdowało się tylko jedno gęsto okratowane okno, przed profesorem stał zbity tłum uczniów.

Sytuacja, w której najodważniejszy człowiek może stracić głowę. Za dwie, trzy sekundy znikną uśmiechnięte i uważne twarze młodych chłopców. Zostanie krew, śmierć i zniszczenie...

Śp. prof. Hajkowski znalazł wyjście. Bez słowa, zdecydowanym ruchem cofnął się ku ścianie, odwrócił się do niej twarzą i przycisnął granat do piersi. Zginął na miejscu. Ale wśród jego uczniów, kilku tylko odniosło — nie groźne — rany. Miast kłębowiska trupów i kalek, pozostał tylko jeden trup, trup bohatera".

Była to śmierć nie tylko prawdziwego mężczyzny, lecz i dobrego Polaka. Poświęcając siebie zachował dla Polski kilku a może kilkunastu młodzieńców, których nauczył umierać pięknie i po bohatersku.

Cześć jego pamięci!

Pokój zbrojny

Po rozmowach monachijskich, podczas których według niektórych polityków uratowano pokój, wydawać się mogło, że na jakiś czas osiągnięto porozumienie, wykluczające możliwość kroków wojennych pomiędzy Włochami, Niemcami, Anglią i Francją. Wyrażona zgoda na status quo powinna była usunąć groźbę wojny z płaszczyzny politycznej Europy przynajmniej na czas dłuższy. Po przyjaznych, prawie serdecznych rozmowach, tempo zbrojeń powinno było zmniejszyć się, a conajwyżej pozostać na dotychczasowym poziomie.

Tymczasem sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Niemal nazajutrz po monachijskiej wizycie premier Daladier prosi o udzielenie kredytów w wysokości 1.420 milionów fr., które mają być wydane w ciągu roku 1938 na obronę narodową, w tym samym dniu minister marynarki występuje o zwiększenie wydatków na flotę wojenną o 887 milionów fr. Suma 2,5 miliardów franków mówi sama za siebie, zważywszy, że te miliardy franków mają pójść na powiększenie zbrojeń poza normalnym budżetem wojskowym.

Zwiększenie wydatków na armię, lotnictwo i marynarkę domaga się również rząd Anglii. Raz poraz odzywają się głosy polityków angielskich, stwierdzających niedostateczność przygotowań obronnych. Powiększone kilkakrotnie lotnictwo angielskie wydaje się jeszcze zbyt słabe dla zapewnienia bezpieczeństwa Imperium. Królowa mórz, dysponując najsilniejszą flotą, obawia się jeszcze o nienaruszalność swych wielkich dróg morskich.

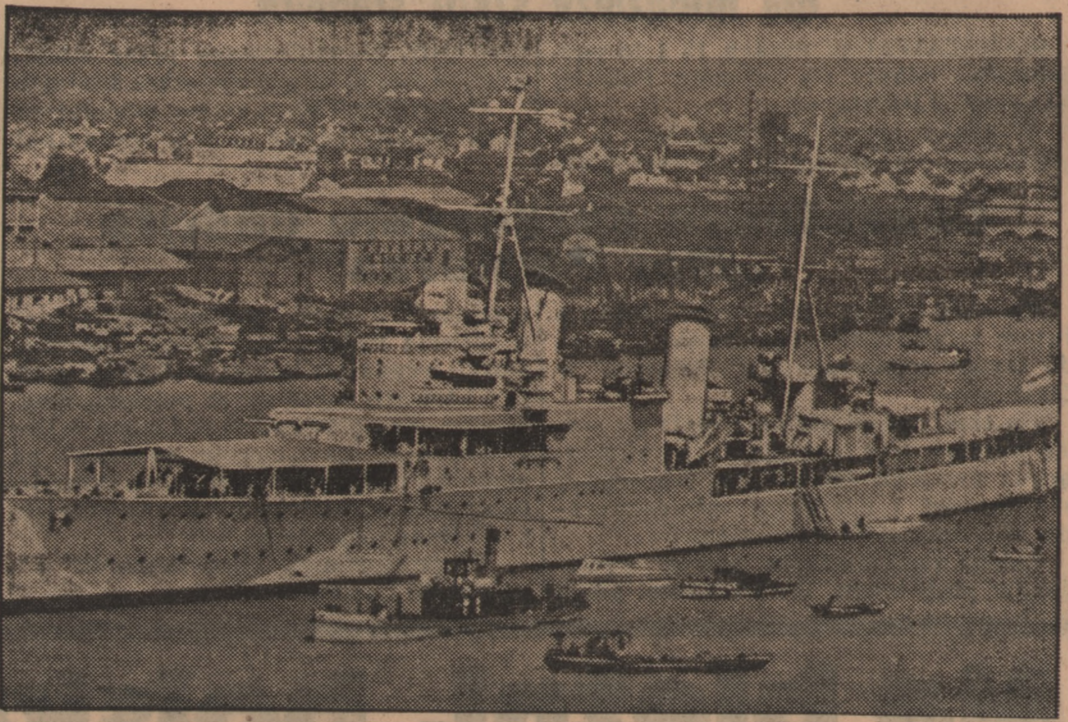
W Rzeszy olbrzymie prace fortyfikacyjne mają zapewnić oparcie dla armii, prowadzącej działania ruchowe. Ludność Niemiec ponosi największe ofiary dla podtrzymania tempa zbrojeń. Według miarodajnych oświadczeń, nikt nie chce być straszakiem dla drugiego, a tymczasem przemysł wojenny pracuje bez wytchnienia.

Wyścig zbrojeń nietylko, że nie został zaniechany, ale przeciwnie jeszcze bardziej przyspieszył swe tempo. Nerwową atmosferę potęgują jeszcze bardziej kłopoty wewnętrzne szeregu państw. Wewnętrzne trudności we Francji bynajmniej nie zostały zażegnane. Wyczuwa się, że stan ten nie jest tylko przejściowy i rząd będzie miał jeszcze przed sobą dalsze przeszkody do zwalczenia. Narazie, raczej pod wpływem wypadków zewnętrznych, rząd Daladiera ma zapewnioną większość. Oczy Anglii są zwrócone w stronę Palestyny. Powstanie arabskie zatacza coraz szersze kręgi. Półwysep arabski zdecydowanie wyłamuje się z pod wpływów angielskich. Niezależnie od ofiar i strat, jakie wyrządza Anglii, powstanie arabskie poważnie godzi w prestiż Imperium, dając przykład innym narodom, niezawsze zadowolonym z przymusowej opieki angielskiej.

Sukcesy japońskie w Chinach i możliwość dalszych, znamiennych przemian na Dalekim Wschodzie niepokoją Anglię i Stany Zjednoczone. Olbrzymie sumy, zainwestowane w Chinach, szczególnie przez Anglię, mogą być zupełnie stracone. Podczas gdy Europa myślała o Czechosłowacji, Japonia kontynuowała konsekwentnie swój, na wielką skalę zakrojony, plan. Z dotychczasowych sukcesów można wnosić, że Japonia urzeczywistni bodaj swe ambitne zamiary w stosunku do Chin.

Ostatnie tygodnie jasno i dobitnie ukazały całemu światu „wielkość" Sowietów. Ponury cień Kremla i jego rzekoma potęga wywołały u jednych radość z powodu posiadania tak potężnego sojusznika, u drugich niepokój. Dziś i jedne i drugie złudzenie prysło. ZSRR jest postrachem tylko dla własnych obywateli.

Anglia broni swych interesów na Dalekim Wschodzie



Ostatnie wypadki w Chinach, desanty wojsk japońskich w zatoce Bias, zmusiły Anglię do wzmocnienia obrony swej Kolonii w Hong-kongu. Na zdjęciu krążownik angielski „Birmingham" opuszcza Szanghaj, aby udać się do Hong-kongu.

Rozwój gospodarczy Polski

Mimo, iż w prasie codziennej ukazuje się znaczna ilość wiadomości, ilustrujących rozwój naszej gospodarki, to jednak nieraz nawet ludzie obeznani z problemami gospodarczymi z trudnością odpowiedzieć mogą na pytanie, jakie są rzeczywiste rozmiary rozwoju gospodarczego Polski. Obraz rzeczywisty zaciemniają bowiem głosy tak częstych w naszym społeczeństwie fachowców „z bożej łaski", oświetlających w krytyczny i pesymistyczny sposób odbywającą się w dziedzinie gospodarki ewolucję.

Dla panów tych rozwój gospodarczy Polski w latach ostatnich, jak gdyby nie istniał, a kryzys trwa w dalszym ciągu. Argumenty takie trafiają często do przekonania, gdyż standard życiowy przeciętnego obywatela naszego państwa jest ciągle jeszcze bardzo niski, wskutek czego poprawa sytuacji, która w skali gospodarstwa narodowego, jako całości, jest bardzo wielka, odbija się na jednostkowych warunkach życia w niewielkich jedynie rozmiarach.

Cyfry statystyk międzynarodowych wskazują tymczasem, że rozwój gospodarstwa polskiego w latach ostatnich, a zwłaszcza w roku ubiegłym jest imponujący i że pod względem dynamizmu rozwojowego Polska zajmuje jedno z pierwszych miejsc w świecie i to w okresie, kiedy w całym szeregu państw zaczynają się zjawiać objawy powrotnej depresji gospodarczej. Rozwój polskiej gospodarki znajduje swoje głębokie uzasadnienie w jej gruntownej przebudowie strukturalnej, przekształcającej kraj o jednostronnej przewadze wytwórczości rolniczej w kraj o harmonijnie rozwiniętych gałęziach wytwórczości zarówno przemysłowej jak i rolniczej. Planowa polityka gospodarcza realizuje przebudowę tę we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego.

Opublikowane niedawno międzynarodowe dane statystyczne, dotyczące rozwoju wytwórczości przemysłowej 22 krajów świata za drugi kwartał r. b. w porównaniu z analogicznym kwartałem r. ub. wskazują, iż istnieją 3 grupy państw, zależnie od kierunku rozwoju koniunktur: grupa, wykazująca pogorszenie, grupa stabilizowanej koniunktury i grupa zwyżkującej koniunktury. Większość państw znajduje się już obecnie w stadium wyraźnej depresji gospodarczej. Wymienić należy takie kraje, jak: St. Zjednoczone, Holandia, Belgia, Kanada, Francja, Czechosłowacja, W. Brytania, Finlandia, Włochy. W grupie o koniunkturze mniej więcej ustabilizowanej, t. j. wykazującej niewielkie odchylenia od stanu zeszłorocznego w dół lub górę, znajdują się: Szwecja, Rumunia, Estonia, Węgry, Norwegia, Dania, Japonia i Chile. Do trzeciej grupy, zwyżkowej, należy tylko 5 państw, a mianowicie: Niemcy, Grecja, Polska, Bułgaria i Łotwa. Wzrost wskaźnika wytwórczości przemysłowej w Polsce wynosi przy tym 8,4 proc., t. j. więcej, aniżeli w Niemczech (6,2 proc.) i w Grecji (8,1 proc.), a mniej niż w Bułgarii (18,9 proc.) i na Łotwie (21,3 proc.).

Jak decydujący wpływ na obecny rozwój wywarła przy tym planowa polityka rozbudowy naszego życia gospodarczego świadczy fakt, że podczas gdy w r. 1936 koniunktura przemysłowa Polski poprawiała się znacznie wolniej, aniżeli w innych krajach, to w ciągu następnego półtora roku dynamika zwyżkowa w Polsce prześcignęła dynamikę rozwojową innych państw.

Dokonana niedawno zmiana naszego wskaźnika wytwórczości odsłoniła również rzeczywiste rozmiary naszego rozwoju gospodarczego. Okazało się, że przez szereg lat nie docenialiśmy stopnia rozwoju naszej produkcji przemysłowej, opierając nasze wskaźniki na cyfrze zatrudnienia, nie zaś na rzeczywistych rozmiarach produkcji. Wskutek tego rozpowszechnione było w całej Polsce mniemanie, że wytwórczość przemysłowa naszego kraju nie osiągnęła poziomu najpomyślniejszego roku przed kryzysem, t. j. r. 1928. Nowy wskaźnik wykazał jednakowoż, że w czerwcu r. b. produkcja ta była o 20,5 proc. wyższa, aniżeli przed dziesięciu laty. Ponieważ jednak tymczasem ludność Polski wzrosła o 15 proc., ilość wyprodukowanych artykułów na głowę ludności wzrosła w porównaniu do stanu sprzed 10 lat jedynie w niewielkim stopniu.

Przyłączenie Śląska Zaolzańskiego z jego wielkimi bogactwami gospodarczymi, zwiększającymi naszą produkcję metalurgiczną o około 50 proc., a wydobycie węgla o przeszło 20 proc, podniesie poważnie potencjał gospodarczy naszego kraju i otworzy przed nami nowe, rozległe możliwości rozwojowe. Ułatwi to i przyśpieszy pracę nad przebudową naszej struktury gospodarczej, w kierunku stworzenia z polskiej gospodarki organizmu wszechstronnego, równomiernie w poszczególnych dziedzinach wytwórczości rozwiniętego, wykazującego możliwie duży stopień samowystarczalności. Musimy tylko dalej w tym kierunku intensywnie i celowo pracować, zdając sobie sprawę, iż znajdujemy się na właściwej drodze i że posiadamy środki i możliwości dla osiągnięcia zamierzonego celu.

O czym się mówi:

ZAMIAST ODPOWIEDZI

Przyłapaliśmy „Słowo Pomorskie" na fingowaniu listy z ofiarami, ponieważ „z pośpiechu" wydrukowało jako za jego pośrednictwem wpłacone nawet ofiary, złożone w „Gazecie Pomorskiej".

Wobec takiego postępowania ze strony organu prasowego Stronnictwa Narodowego żadnych polemik z tym pismem prowadzić nie będziemy.

*

Prasa endecka zamieściła fałszywą wiadomość o tym, jakoby J. E. ks. biskup Okoniewski nie udzielił swego pozwolenia ks. Hoffmannowi, proboszczowi z Pińczyna na kandydowanie z okręgu wyborczego Nr. 103.

Informacja ta jest tylko jeszcze jedną plotką przedwyborczą, będącą jedynym przejawem działalności „obywatelskiej" Stronnictwa Narodowego w ważnym dla całego państwa okresie wyborów do izb parlamentarnych.

Jak wybieramy senatorów?

Po ustaleniu we wszystkich 104 okręgach wyborczych list kandydatów na posłów do Sejmu, przeniósł się główny ciężar prac okręgowych komisyj wyborczych na **przygotowanie wyborów do Senatu.**

Wybory te są — jak wiadomo — dwustopniowe. Pierwszy stopień wyborów do Senatu przeprowadzony będzie w dniu 23-im b. m. przez zebrania obwodowe, wybierające delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych. W drugim stopniu wyborów — w dniu 13-ym listopada rb. — te kolegia wyborcze wybiorą senatorów.

Jak z powyższego wynika — różni się sposób przeprowadzania wyborów do Senatu bardzo znacznie od wyborów do Sejmu. Obywatele, mający prawo do wybierania do Sejmu, głosują w komisjach obwodowych w dniu 6-ym listopada r. b., przychodzą w ciągu całego dnia, w dowolnych godzinach do lokalu swej obwodowej komisji wyborczej i składają do urny wyborczej kartę do głosowania.

Wyborcy do Senatu natomiast — zbierają się w dniu 23-im b. m. o określonej godzinie w swoich obwodach i na posiedzeniu, odbytym pod przewodnictwem przewodniczącego zebrania obwodowego wybierają ze swego grona, liczącego z reguły 90 do 120 wyborców — jednego delegata do kolegium wojewodzkiego.

Przewodniczący zebrań obwodowych rozesłali już w ciągu dwuch dni ubiegłych wezwania imienne do wszystkich uprawnionych do wzięcia udziału w pierwszym stopniu wyborów do Senatu, wzywając ich do przybycia w niedzielę, dn. 23-go b. m. o oznaczonej godzinie na zebranie obwodowe w oznaczonym lokalu.

Zebrania obwodowe powinny odbyć się bezwarunkowo 23-go b. m.

Zebrania obwodowe powinny trwać bez przerwy aż do wyboru delegata.

Przybyli na zebranie wyborcy zapisują się na listę obecności. Przewodniczący, otwierając posiedzenie, objaśni wyborcom cel i znaczenie dokonywanych czynności, prawa wyborców, sposób zgłoszenia kandydatów oraz wypełnienia kart głosowania.

Zgłaszanie kandydatów odbywać się będzie ustnie. Każdy wyborca zgłosić może tylko jednego kandydata, spośród uprawnionych do udziału w zebraniu, chociażby nieobecnego, ale pod warunkiem jednoczesnego przedstawienia jego zgody na piśmie.

Podawane imiona i nazwiska kandydatów jeden z sekretarzy wpisuje do wykazu, drugi do protokułu, a trzeci sekretarz pisze je w miarę możności na tablicy ściennej.

Po ustaleniu listy kandydatów następuje głosowanie kartami, uprzednio przygotowanymi przez przewodniczącego, Na karcie pisze się imię i nazwisko tylko 1 kandydata, zgłoszenie bowiem na karcie większej ilości nazwisk powoduje nieważność głosu.

Wypełnione karty głosowania będą odbierane według listy obecności w ten sposób, że każdy głosujący, po wywołaniu, podchodzi do stołu prezydialnego i wręcza kartę przewodniczącemu.

Obliczenia głosów dokonywują sekretarze pod nadzorem przewodniczącego, na formularzu obliczeniowym, który po ukończeniu obliczenia podpisują przewodniczący i sekretarze.

Wyniki głosowania ogłasza przewodniczący, podając liczbę głosujących, ilość kart nieważnych, powody unieważnienia kart i liczbę głosów, otrzymanych przez każdego z kandydatów. Dane te będą odnotowane w protokule.

Do ważności pierwszego głosowania **niezbędnym jest, ażeby kandydat otrzymał bezwzględną większość głosów, t. j. więcej niż połowę. Pod uwagę bierze się w tej mierze liczbę ważnych kart, nie zaś liczbę głosujących.**

Przy powtórnym głosowaniu następuje ponowne zgłoszenie kandydatów. **Warunek otrzymania bezwzględnej większości głosów obowiązuje i przy powtórnym głosowaniu.**

Przy głosowaniu ściślejszym nie ma ponowego zgłaszania kandydatów, natomiast głosuje się tylko na pierwszych co najwyżej trzech kandydatów, którzy w drugim głosowaniu otrzymali największe ilości głosów. Za wybranego w głosowaniu ściślejszym uważa się kandydata, który otrzymał zwykłą większość ważnych głosów. W razie równości rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Po ukończeniu wyborów przewodniczący odsyła do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej odpis protokułu wraz ze wszystkimi dokumentami głosowania, t. j. kartami i formularzami obliczeń, a oryginał do przewodniczącego wojewódzkiego kolegium wyborczego.

Przewodniczący zebrania obwodowego, po ukończeniu wyborów poda do wiadomości wybranemu delegatowi, że zebranie wojewódzkiego kolegium wyborczego odbędzie się 13-go listopada r. b. w mieście wojewódzkim i że należy w tym dniu stawić się na godzinę 10-tą rano w gmachu województwa bez wezwania.

Ponadto przewodniczący wyda wybranemu delegatowi zaświadczenie o wyborze w celu uzyskania bezpłatnego przejazdu państwowymi środkami komunikacji z miejsca zamieszkania do miasta wojewódzkiego i z powrotem.

W komunikacji powietrznej nad Atlantykiem nie będzie konkurencji

NOWY JORK. Pomiędzy dwoma amerykańskimi towarzystwami lotniczymi, zamierzającymi wprowadzić regularną służbę lotniczą pomiędzy Stanami Zjedn. a Europą, zawarty został układ, przewidujący podział krajów, które będą obsługiwane przez te towarzystwa w celu uniknięcia konkurencji. Towarzystwa te — Panamerican Airways i American Export Air Lines — obsługiwać będą Francję i Niemcy łącznie. Panamerican Airways utrzymywać będzie komunikację z Bermudami i Europą Północną, American Export zaś z krajami śródziemnomorskimi, Azją Zachodnią aż do zatoki Perskiej, Albanią, Bułgarią, Jugosławią i Afryką Północną.

P. A. L. rozstrzygnęła konkurs polonistyczny dla młodzieży szkół średnich

WARSZAWA! W dniach 15 i 16 października odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W czasie obrad rozstrzygnięto m. i. ostatecznie ogólno-polski konkurs polonistyczny, zorganizowany przez władze szkolne wśród młodzieży szkół średnich.

O wynikach konkursów polonistycznych podany będzie osobny komunikat.

Casablanca serdecznie gościła „Dar Pomorza"

CASABLANCA. Miejscowa prasa z dużym zainteresowaniem pisała o pobycie statku szkolnego „Dar Pomorza" w Casablance.

Na cześć załogi statku odbyło się szereg przyjęć oraz wystąpień, manifestujących życzliwe stanowisko miejscowej publiczności i wielkiego zainteresowania zwiedzających cudzoziemców.

Załoga statku odbyła szereg wycieczek w głąb kraju. W Mekneszu, gdzie stacjonuje 2 pułk legii cudzoziemskiej, uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej złożyli wspaniały bukiet kwiatów z szarfą o barwach narodowych polskich, z napisem: „Aux glorieux de la Legion — Dar Pomorza — Lavire-ecole polonais" na pomniku poległych legionistów. Dowództwo pułku ten gest symboliczny przyjęło z wielkim uznaniem.

W poniedziałek „Dar Pomorza" odpłynął do Las Palmas.

Szwajcarska książka o Marszałku Piłsudskim

Znany szwajcarski literat i dziennikarz, od wielu lat przebywający w Polsce, C. Mettler, oddał do druku książkę o Marszałku Piłsudskim w języku niemieckim.

Poważna i piękna ta książka, owiana głęboką czcią dla postaci Wielkiego Polaka, zawiera następujące rozdziały:

1) Ojczyzna i szkoła, 2) Rewolucjonista i przewódca partyjny, 3) Twórca legionów, 4) Wódz, 5) Polityk i mąż stanu, 6) Ojciec rodziny, człowiek i przyjaciel.

Dziennikarze polscy w Sofii

SOFIA. W poniedziałek przybyli do Russy delegaci na konferencję doroczną porozumienia prasowego polsko - bułgarskiego. Goście polscy zwiedzili roboty przy budowie peronu kolejowego pomiędzy Russą a Giurgiu, po czym odjechali specjalnym pociągiem do Sofii. Na dworcu powitali ich m. i. poseł R. P. Tarnowski z członkami poselstwa i prezes stowarzyszenia dziennikarzy stołecznych Meczkarow.

Konferencja prasy polsko - bułgarskiej rozpoczęła swe prace we wtorek.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanii

SANTANDER. W nocy na poniedziałek odczuto tu silne trzęsienie ziemi. W wielu domach wyleciały szyby. Mury zarysowały się a dachy zostały uszkodzone. W chwili paniki ludność zaczęła pospiesznie opuszczać swe domy, wybiegając na ulice i place miasta. Drugi wstrząs nastąpił w kilka minut później, ale z mniejszą siłą.

Na bieżni, boisku i ringu

Astoria pokonała Bałtyk 9:7

W niedzielę przy słabym udziale publiczności odbył się w Gdyni mecz pięściarski o mistrzostwo Pomorza między bydgoską Astorią i gdyńskim Bałtykiem zakończony zwycięstwem Astorii w stosunku 9:7.

Zwycięstwo odniosła Astoria zasłużenie gdyż górowała technicznie nad przeciwnikiem.

Wyniki techniczne są następujące:

musza: Wypijewski (A) przegrywa z małym Sowińskim na punkty;

kogucia: Jarnuszewski (A) zdobywa 2 punkty w. o. z powodu nadwagi przeciwnika Kostki;

piórkowa: Wandzlewicz (A) zremisował z Wawrzyniakiem. Walka nieciekawa, prowadzona cały czas w zwarciu;

lekka: „Seolowicz" (A) — Juchnicki. Walka zakończyła się po kilkunastu sekundach poddaniem się zawodnika Astorii;

półśrednia: Radomski (A) wygrał zasłużenie z Szymańskim;

średnia: Urbaniak (A) wygrywa przez k. o. w 3-ciej rundzie z „Garry'm";

półciężka: wygrywa w. o. Trzębiątowski (B);

ciężka: Łukowski (A) pokonał wysoko na punkty Michalika.

Sędziował w ringu p. Lewicki z Torunia, na punkty p. Burandt z Gdańska.

KS Gedania — Prussia-Samland 3:1 (3:0)

W niedzielę KS Gedania rozegrała wobec rekordowej ilości 2000 widzów na boisku przy Heeresanger mecz o mistrzostwo W. M. Gdańska i Prus Wschodnich z najlepszym obecnie klubem Prus Wschodnich: Prussia-Samland.

Stała poprawa formy Gedanii i pierwszorzędny przeciwnik zgromadziły rzesze publiczności, która od początku do końca meczu z niebywałym napięciem śledziła piękny i nadzwyczaj fair przebieg gry.

Grę rozpoczyna Gedania w szalonym tempie, która już w pierwszej minucie zdobywa bramkę, przez ostry strzał Piaseckiego. Następuje cała seria pięknych ataków Gedanii na bramkę niemiecką. W rezultacie jednego z licznych ataków pada drugi gol dla Gedanii przez środkowego napastnika Fallowa II.

Na krótko przed przerwą Gedania zdobywa 3-cią bramkę.

Po przerwie drużyna Prussii zrywa się do rozpaczliwych ataków i często gości pod bramą Gedanii. Atak Gedanii nie wykorzystuje kilka wypracowanych i pięknych sytuacji.

Jedyną honorową bramkę zdobywa Prussia z pięknie przeprowadzonej akcji całego ataku.

KS Gedania — WKS Gryf-Toruń 1:3 (1:1)

Przed niedzielnym meczem ligowym III-cia drużyna Gedanii rozegrała mecz towarzyski z Wojskowym Klubem Sportowym Gryf z Torunia.

Mecz ten spełnił w zupełności pokładane w nim nadzieje i wykazał, że KS Gedania ma jednak dobry narybek, który po pilniejszym treningu będzie mógł z całą pewnością zapełnić luki w drużynie ligowej.

Chociaż zwycięstwo przypadło w udziale WKS Gryf, to jednak gra sama była przez cały czas otwarta i wyrównana i nie można mówić o zdecydowanej przewadze jednej czy drugiej strony.

U gości przede wszystkim zachwycał bramkarz, który w wielkiej mierze przyczynił się do zwycięstwa kolegów klubowych, wyłapując pięknymi robinsonadami niebezpieczne piłki z pod nóg Gedaniaków. Atak Gedanii w polu grał płynnie, jednak brak jeszcze precyzji strzału i systemu pod bramką przeciwnika rzeczy których nabyć można po długich treningach i jaknajwięcej walkach. Zarząd Gedanii, jak nas informują, dokłada wszelkich starań, aby umożliwić drużynie spotkania z kolegami z kraju, gdzie piłka nożna stoi na bezsprzecznie wyższym poziomie, niż w Gdańsku.

KS Gedania przegrała w piłce ręcznej z Turnerbund-Gdańsk 1:3 (0:0)

W niedzielę sekcja żeńska piłki ręcznej KS Gedania rozegrała pierwsze spotkanie w rundzie jesiennej z Turnerbund-Gdańsk.

Zawody zakończyły się porażką Gedanii w stosunku 1:3. Zaznaczyć wypada, że Gedania grała bez 2 najlepszych zawodniczek.

Przed meczem Polska—Norwegia

Uzupełniając podany przez nas skład polskiej reprezentacji piłkarskiej na mecz z Norwegią (23 bm. na stadionie W. P.), podajemy obecnie nazwiska wyznaczonych graczy rezerwowych:

bramkarz: Mrugalla, obrona: Giemza, pomoc: Piec II, napad: Pytel, Habowski i Kisieliński.

Tak duża liczba zapasowych tłumaczy się tym, że PZPN zgodził się na propozycję Norwegów, aby w ciągu pierwszej połowy meczu wolno było zmienić dwóch graczy i bramkarzy.

Z drużyną norweską przyjedzie do Warszawy liczne kierownictwo i **6 dziennikarzy,** a to dlatego, że spotkanie w Warszawie jest ostatnim przeglądem sił norweskich piłkarzy przed wyprawą do Anglii na mecz z reprezentacją tego kraju w dniu 9 listopada w Newcastle.

Jak wiadomo, Norwegowie przybędą do Warszawy w sobotę wieczorem po przenocowaniu w Berlinie.

„Wybrańcy" na mecz Kontynent—Anglia

Podawaliśmy już skład reprezentacji Europy, która rozegra wkrótce w Londynie mecz piłkarski z drużyną Anglii. Podajemy obecnie personalia wybranych przez Międzynarodową Federację Piłki Nożnej 16-tu graczy:

Aldo Olivieri — bramkarz FC Turin, 28 lat. 16-krotnie bronił bramki Włoch w meczach międzynarodowych.

Rudolf Raftl (Niemcy) — bramkarz SC Rapid Wiedeń. 15 razy bronił bramki Austrii, a ostatnio — bramki Niemiec w mistrzostwach świata.

Alfredo Foni i Pietro Rava — obrońcy FC Juventus w Turynie. Reprezentacyjna para obrońców włoskich. Foni — 27 lat, 12 razy w reprezentacji włoskiej. Rava — 22 lata, 17 razy w reprezentacji Włoch.

Sandor Biro — Węgry — lewy obrońca budapeszteńskiej Hungarii. 28 lat. 20 razy w reprezentacji Węgier.

Andreas Kupfer i Albin Kitzinger — pomocnicy FC Schweinfurt 05 (Niemcy). Kupfer liczy 24 lata, 13-krotny reprezentant Niemiec. Kitzinger 26 lat, 20 razy w reprezentacji niemieckiej.

Michele Andreolo — środkowy pomocnik FC Bolonia. Na tej samej pozycji grał w reprezentacji Włoch na mistrzostwach świata.

Julius Lazar — (Węgry) z budapeszteńskiej Ferencvaros. Grał jako pomocnik w reprezentacji Środkowej Europy w r. ub. 27 lat, 30 razy w reprezentacji Węgier.

Alfred Aston — jedyny Francuz wyznaczony do reprezentacji Europy. Prawy napastnik paryskiego Racingu. 26 lat, 20 razy w reprezentacji Francji.

Reymond Braine (Belgia) — 31 lat. 47 razy w reprezentacji Belgii, aczkolwiek przez wiele lat zasilał jedną z drużyn praskich. W roku ub. wypadł on doskonale w reprezentacji zachodniej Europy.

Silvio Piola (Włochy) gra w rzymskiej Lazio, bezsprzecznie najlepszy środkowy napastnik Europy. W Amsterdamie w 1937 r. prowadził atak reprezentacji Europy środkowej.

Dr. György Sarosi — środkowy napastnik budapeszteńskiej Ferencvaros, jeden z najlepszych piłkarzy kontynentu. 27 lat. 43 razy w reprezentacji Węgier. Doskonale gra na środku pomocy.

Gyula Zsengeller, napastnik budapeszteńskiego Ujpestu. 23 lat. 13 razy w reprezentacji Węgier.

Arne Brustad (Norwegia). Gra w drużynie FC Fredriksstad. 24 lata, 14 razy w reprezentacji Norwegii.

Gino Golaussi — reprezentacyjny lewy napastnik Włoch. 24 lata. 21 razy w reprezentacji Włoch. Gra w drużynie FC Tryjest.

Na froncie wyborczym i prac organizacyjnych OZN

Kościół a wybory

Ksiądz Prymas Hlond w wywiadzie, udzielonym „Małemu Dziennikowi“ niedwuznacznie wezwał wyborców katolików do obowiązku wzięcia udziału w wyborze posłów i senatorów do ciał ustawodawczych. Z uwagi na niezwykłe zainteresowanie, jakie oświadczenie J.Em.Ks.Kardynała wywarło w całym społeczeństwo, poczuwamy się do obywatelskiego obowiązku zwrócić uwagę również i na Orędzie XX Biskupów polskich, wydane w Warszawie, dnia 10 grudnia 1918 roku. Księża Biskupi w trosce o bezpieczeństwo i całość Odrodzonej Ojczyzny, a dla odwrócenia niebezpieczeństw, grożących podówczas bytowi Państwa, wzywają wszystkich katolików do uczestniczenia w budowie Polski na zasadach Chrystusowych, wskazując rónocześnie na praktyczny sposób budowy gmachu narodowego, budowy Polski na fundamencie, którym jest Chrystus, a mianowicie:

„... Ty zaś, który dajesz głos twój do urny wyborczej, czyś ty jest wieśniakiem, czy urzędnikiem, robotnikiem, czy profesorem, młodym czy starym, mężczyzną, czy kobietą, ty przez oddanie głosu twojego na kandydata do Sejmu — stanowisz o budowie przyszłego Królestwa.

I podług tego, jakiego wybierasz posła, albo budujesz na fundamence Chrystusowym, albo też nie budujesz na nim. Jeżeli poseł twojego wyboru ma w swoich programach i planach ograniczenia praw Kościoła i postulaty przeciwne Chrystusowi i Jego Kościołowi w zasadzie, wtedy ty, który dałeś głos na niego, usuwasz z budowy narodowego gmachu Chrystusa, który żyje w społeczeństwie przez Swój Kościół. I cóż stąd, że sam wyznajesz Chrystusa w domu i kościele, skoro się jego zapierasz i przeciwko Niemu walczysz w życiu publicznym.

Chrystus Pan powiedział o tych którzy się do Niego modlą, sądząc, że są w najlepszych z Nim stosunkach, a jednak nie popierają Jego spraw czynem — że doczekają kiedyś wielkiego i strasznego złudzenia, gdy się przebudzą w wieczności i ujrzą tam Zbawiciela i zawołają, że znają go dobrze. A On im odpowie: nie znam was!

Bacz i ty, ażebyś, idąc przeciw głosowi sumienia religijnego i narodowego, nie spotkał się kiedyś z taką odprawą. Ale skoro głosem swoim wspierasz posłów, którzy dają ci rękojmę dobrego wyboru, to wtedy wspomagasz sprawę narodową, oddajesz przysługę Ojczyźnie, a przed Bogiem spełniasz czyn zasługujący. Bo jeżeli kubek wody, podany w imię Chrystusa, nie ujdzie swej nagrody, to tym bardziej nie ujdzie ten akt, który jako akt wyborczy, jest podjęty dla utworzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi“.

Ten wymowny wyjątek z Orędzia Księży Biskupów o wyborach i obowiązku wyborców nie potrzebuje żadnego komentarza, gdyż aż nadto wyraźnie odkrywa oblicze „pewnych przywódców politycznych“, którzy patriotyzm mas chcieliby wyzyskać nie dla dobra całej Polski, ale dla swej polityki partyjnej.

W Orędziu XX Biskupów katolicikch, jak również w oświadczeniu ks. kardynała Hlonda zawarta jest wyraźna wskazówka, iż obowiązek wobec Państwa winien być wypełniony i **że każdy prawy katolik musi pójść do urny wyborczej w myśl słów Chrystusa Pana: „Oddaj cesarzowi, co jest cesarskiego, a Bogu co jest boskiego“.**

Oto „rzetelne” informacje

Czytamy w „Głosie Pomorza“:

„Żywe zainteresowanie się społeczeństwa polskiego na Pomorzu sprawą wyborów do Sejmu i Senatu, oraz powodzenie akcji przedwyborczej Obozu Zjednoczenia Narodowego na naszym terenie, niepokoi w wysokim stopniu opozycję, której niejedne organy prasowe, starają się kurczowo obniżać sukcesy O.Z.N.

Wychodzący w Poznaniu „Orędownik“, zaobserwował widocznie „z lotu ptaka“, że na wojewódzkim Zjeździe Obywatelskim w Toruniu było conajwyżej 1000 uczestników, aczkolwiek miejscowe dzienniki tego samego kierunku politycznego co „Orędownik“ podały liczbę obecnych na zjeździe czterokrotnie większą. „Orędownik“ widział lepiej — nawet na odległość.

Również w powiecie wąbrzeskim zauważył on tylko kilka zebrań przedwyborczych urządzonych z ramienia OZN., aczkolwiek było faktycznie jednej niedzieli aż 30.

Najlepiej udał się „Orędownikowi“ reportaż z zebrania przedwyborczego w Ryńsku, gdzie spostrzegł tylko 2 nauczycielki i jednego rolnika, gdyż kilka dalszych nauczycieli i przeszło 50 rolników, którzy towarzyszyli owemu rolnikowi na zebraniu, widocznie w strachu przed „Orędownikiem“ ukryli się w mysią dziurkę“.

To, oczywiście, nazywa się w Stronnictwie Narodowym — rzetelną informacją.

Bronić swych spraw i współpracować z Państwem!

Zebranie robotnicze w Wąbrzeźnie

W Wąbrzeźnie zebrało się w świetlicy związkowej 74 członków Z.P.Z.Z. Zebranie zagaił prezes p. Władysław Wiśniewski, witając pp. Władysława Klimka z Pływaczewa, sekretarza obwodu OZN red. Ledwochowskiego, budowniczego powiatowego inż. Makowskiego, p. Gostańskiego, delegata Okręgu Związków Zawodowych z Torunia i kierownika Biura OZN p. Szalińskiego. Następnie zabrał głos p. Klimek, który w treściwym przemówieniu omówił zagadnienia życia gospodarczego i politycznego w kraju, podkreślając związek żywotnych interesów robotnika z dolą i niedolą rolnika polskiego — wskazując specjalnie na sprawy, w około których zazębiły się interesy tych dwóch głównych warstw zarobkujących społeczeństwa polskiego, nie mających pozornie żadnych styczności z sobą a faktycznie zależnych od siebie w wysokiej mierze.

Przemawiali jeszcze pp. Ledwochowski, Gostański oraz robotnik, p. Józef Zieliński, który zwrócił się do kolegów swoich z gorącym apelem, by nie chodzili luzem, lecz skupiali się w organizacji powołanej do tego, żeby bronić interesów robotnika polskiego i równocześnie przysłużyć się sprawie ogólnej przez udział w pracy państwowo-twórczej, a nie rozbijającej.

Przemówień mówców wysłuchano w skupieniu i z zainteresowaniem, czego dowodem była z zapałem przyjęta rezolucja o konieczności masowego pójścia do urny.

Świat pracy m. Inowrocławia w szeregach OZN.

Przebieg zebrania organizacyjnego Obozu w Żupie Solnej

W Inowrocławiu odbyło się zebranie informacyjne OZN dla pracowników Żupy Solnej. Wielka sala zapełniła się szczelnie mrowiem ludzkim, ciekawym nowego słowa.

Obrady zagaił przekonywującym przemówieniem robotnik Żupy Solnej p. Długosz, wzywając licznie zgromadzonych robotników i urzędników do zjednoczenia się we spólnej organizacji, jednoczącej dzisiaj cały Naród Polski w Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Z kolei treściwy referat ideologiczny wygłosił wiceprezes p. Kawałkowski a prezes p. dr. Skonieczny omówił w końcu sprawy ubezpieczeń społecznych.

Zebrani wysłuchali przemówień z uwagą i w skupieniu.

Na sali znaleźli się również „towarzysze“ ze Związku Klasowego, którzy powagę nastroju zamierzali zamącić zabierając głos w dyskusji i zbaczając na tory czysto osobistych wycieczek. Daremnie jednak. Mówcy OZN odparli każdy zarzut, napiętnowali każde kłamstwo.

„Czerwoni towarzysze“ czując, że łgarstwem wojować wśród trzeźwych pracowników Żupy Solnej nie sposób, zebranie opuścili jak niepyszni nie czekając nawet na końcową odpowiedź prelegentów.

Na zakończenie obrad dokonano wyboru prezesa i członków zarządu koła O. Z. N. przy Żupie Solnej. Prezesem został rob Barciszewski a dalszymi członkami zarządu wybrano robotn. Siedleckiego. inż. Obertyńskiego i inż. Kobiałkę.

Kary za nawoływanie do bojkotu wyborów

Dowiadujemy się, że w związku z nadchodzącymi wyborami do Sejmu i Senatu wszyscy prokuratorzy apelacyjni otrzymali zarządzenie w sprawie ścigania wszelkich przejawów publicznego nawoływania do bojkotu wyborów. Zarządzenie to, nawiązując do wyroku Sądu Najwyższego, uznającego, że nawoływanie takie stanowi wystepek z art. 156 K. K. — polecą w każdym stwierdzonym przypadku podobnej agitacji podejmować postępowanie karne z całą surowością prawa i sprawę, jako szczególnie pilną kierować natychmiast do sądu z aktem oskarżenia.

Należy dodać, że przestępstwo z art. 156 K. K. zagrożone jest karą więzienia badź aresztu do dwóch lat.

Odnowienie pomnika ks. J. Poniatowskiego w Lipsku

W dniu 23-im b. m. nastąpi uroczyste poświęcenie odnowionego pomnika księcia Józefa Poniatowskiego w Lipsku.

Pomnik ten, wzniesiony w ubiegłym stuleciu nad brzegiem Elstery w Lipsku dla uczczenia pamięci ks. Józefa. odnowiony został w roku bieżącym staraniem specjalnego komitetu, ukonstytuowanego w Warszawie.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

W związku z nową sytuacją wytworzoną z jednej strony przez powrót do Polski Śląska Zaolzańskiego, z drugiej zaś przez połączenie krajów sudeckich do Rzeszy Niemieckiej spodziewane jest podjęcie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich.

Rokowania te odbędą się prawdopodobnie w Berlinie w połowie przyszłego miesiąca.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Geppert.

Angielski przemysł węglowy obawia się konkurencji polskiej i niemieckiej

Donoszą z Londynu, że właściciele kopalń węgla w Walii, którzy większą część wydobytego węgla eksportują, obawiają się konkurencji niemieckiego i polskiego przemysłu węglowego które po przejęciu kopalń czeskich bardzo się wzmocniły.

Również federacja górników angielskich zdradza w związku z tym silne zaniepokojenie i żąda od rządu angielskiego, ażeby w razie wzmożonej konkurencji przemysłu niemieckiego i polskiego na rynkach zagranicznych udzielił odpowiednich subwencyj przemysłowi angielskiemu, któreby pozwoliły na skuteczne zwalczanie tej konkurencji.

W tych dniach delegacja właścicieli kopalń i górników zgłosiła się do ministra górnictwa Crooshanka i przedstawiła mu swoje postulaty w tej sprawie.



Pierwsze zebranie przedwyborcze w Toruniu

odbyło się na Rudaku

Ub. niedzieli w sali p. Kaczmarkowej, O. Z. N. urządził zebranie przedwyborcze dla obywateli Rudaku i Stawek. Zebranie otworzył p. Szaj, witając zebranych obywateli w liczbie około 300 oraz kandydatów na posłów: pp. Jabłońskiego i Ryczakowicza. Na ławników wybrano panów: Mańkowskiego, Skubałę, Wawrzyniaka i Machometa.

Pierwszy zabrał głos kierownik akcji wyborczej w Toruniu p. mgr. Nowakowski, wskazując na konieczność wzięcia udziału wszystkich prawych obywateli w wyborach. Z kolei zabrał głos p. Jabłoński, prezes Z. K. P., który w półgodzinnym rzeczowym referacie poruszył cały szereg zasadniczych spraw, a w szczególności, dlaczego musimy iść do wyborów, po czym poruszył bolączki świata pracy, kwestię żydowską itd. Przemówienie p. Jabłońskiego przerywano kilkanaście razy hucznymi oklaskami.

Drugi kandydat na posła p. Ryczakowicz omówił zagadnienie świata pracy z punktu widzenia encykliki Leona XIII, oraz znaczenie rodziny jako zasadniczej komórki społecznej. I to przemówienie oklaskiwano mocno.

W dyskusji zabrali głos pp. Strzałkowski, Mańkowski, Wawrzyniak i Milecki. Wszyscy podkreślali konieczność wzięcia udziału w wyborach, aby w ten sposób zadokumentować swą gotowość stanięcia przy Naczelnym Wodzu.

Na wniosek przewodniczącego zebrania obecni na sali uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Mieszkańcy Rudaku i Stawek obecni na zebraniu przedwyborczym w dniu 16 bm., uważając, że bezpieczeństwo i całość Polski zależna jest li tylko od wewnętrznego zjednoczenia Narodu, uchwalają spełnić swój święty obowiązek obywatelski, idąc do urny wyborczej“.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Mościckiego i Wodza Naczelnego oraz odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“, zebranie zakończono.

Sytuacja eksportowa zbóż

W miesiącu bieżącym doszła do skutku większa transakcja handlowa na wywóz z Polski do Niemiec 28 tys. ton żyta. Jedna partia z tego zakupu została już wysłana, wysyłka drugiej nastąpi w listopadzie rb.

Prowadzone są również rozmowy z Norwegią. Dojście do skutku transakcji jest jednak na razie utrudnione z powodu zbyt wysokich cen żyta na rynku wewnętrznym.

Wzmożenie eksportu zboża z Polski przewidywane jest dopiero na pierwsze miesiące 1939 r., t. zn. do chwili wyczerpania w krajach importowych własnych zapasów, które w roku bieżącym są z powodu dobrych urodzajów wyższe, niż w latach ubiegłych.

Najmłodsza parafia diecezji chełmińskiej

W Laskowicach położono zręby pod budowę przyszłego kościoła i dokonano poświęcenia tymczasowej kaplicy

Cicha wioska, leżąca w samym sercu Pomorza, na skrzyżowaniu wielkiego węzła kolejowego przeżyła ubiegłej niedzieli niepowszednią uroczystość. Oto w Laskowicach położono zręby pod budowę przyszłego kościoła i dokonano poświęcenia nowej parafii. Stało się to za sprawą świata pracowników kolejowych toruńskiej dyrekcji kolejowej. Dotychczas bowiem mieszkańcy Laskowic, którzy w przeważnej mierze składają się z pracowników kolejowych, jak również mieszkańcy pobliskich wiosek, musieli chodzić do kościoła, oddalonego o kilka kilometrów. Ubiegłej niedzieli zapoczątkowano zbożne dzieło. Dzięki przychylnemu potraktowaniu gorących życzeń ludności miejscowej przez kurię biskupią w Pelplinie i dzięki ofiarności pracowników kolejowych, zorganizowanych w Kolejowym Przysposobieniu Wojskowym, Laskowice stają się parafią.

Ceremonii poświęcenia tymczasowej kaplicy dokonał ks. biskup Dominik. Dostojnego Gościa powitał na dworcu Zarząd KPW z prezesem komandorem Kłossowskim na czele, oraz orkiestra KPW z Bydgoszczy. Dostojny Gość przeszedł następnie przed frontem honorowego oddziału KPW, udając się do kaplicy, gdzie już czekały tłumy wiernych, wznosząc na cześć Arcypasterza entuzjastyczne okrzyki. Mała dziewczynka w bieli wyrecytowała wierszyk powitalny, wręczając dostojnemu Gościowi wiązankę kwiatów. U stóp ołtarza powitał ks. Biskupa ks. kuratus Szczepański.

O godz. 9,30 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Dostojnego Pasterza. Po skończonej mszy św. uformowała się z wiernych procesja, którą poprowadził ks. Biskup w kierunku cmentarza, celem jego poświęcenia. Cała trasa była wspaniale udekorowana bramami powitalnymi oraz chorągwiami o barwach narodowych i kościelnych. Okna domów mieszkalnych gustownie przystrojono dywanami, kwieciem i chorągiewkami.

Na cmentarzu ks. Biskup wygłosił do zebranych piękne przemówienie na temat znaczenia symbolu krzyża, po czym dokonał ceremoniału poświęcenia cmentarza i krzyża cmentarnego.

Po tej uroczystości odbyła się na sali dworca kolejowego akademia, którą zagaił prezes, komandor Kłossowski, dziękując ks. Biskupowi za przybycie i w wymownych słowach podkreślając rolę kościoła w życiu narodu polskiego.

Nastrojowe to przemówienie, a pełne szczerej prostoty wywołało wśród zebranych rzęsiste oklaski. Pięknie przemówił następnie ks. kuratus Szczepański, przypominając zasługi KPW i prezesa około dokonania tego zbożnego dzieła, którego jesteśmy świadkami. Przypomina fakt, że kolejarze na Pomorzu inicjują i dopomagają w budowie trzeciego już kościoła. W mocnych słowach przemówił następnie starosta powiatu świeckiego p. mgr. Ćwinarowicz i na końcu ks. biskup Dominik zsumował wspaniałe wyniki prac szarej braci kolejowej i wyraził nadzieję, że krok za krokiem, a dzieło Boże będzie dokonane.

Obiadem żołnierskim zakończyły się uroczystości laskowickie. Na zakończenie należy podkreślić niezwykłą ofiarność kolejarzy węzła laskowickiego, którzy własnym sumptem sprawili wiele przedmiotów kultu kościelnego, wieczorami niwelowali plac pod przyszły cmentarz, wznieśli na nim krzyż kilkumetrowej wysokości. W pracy tej przodowali zawiadowca stacji p. Maksymilian Hildebrandt i zawiadowca odcinka drogowego p. Paweł Stroiński.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, użyczając budynku na cele tymczasowej kaplicy, a Zarząd Kolejowy dając bezpłatnie plac pod kościół, świat pracowniczy dyrekcji kolejowej podejmując wielkie dzieło budowy świątyni w Laskowicach — dał świadectwo nie tylko swego przywiązania do najwyższych wartości duchowych, ale jednocześnie zadokumentował swą organizacyjną spoistość, swe wysokie obywatelskie nastawienie w rzeczach, które stanowią o wielkości społeczeństwa i narodu.

Rehabilitacja budowniczego Hirscha z Kościerzyny

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał odwołanie b. budowniczego miejskiego i b. naczelnika straży pożarnej w Kościerzynie, budown. Józefa Antoniego Hirscha.

Hirsch w kwietniu rb. skazany został na 18 miesięcy więzienia za podpalenie własnego domu i usiłowane oszustwo ubezpieczeniowe.

Sąd Apelacyjny, po drobiazgowym rozpatrzeniu sprawy, uznał bud. Hirscha za niewinnego i uwolnił go od winy i kary.

W ten sposób p. bud. Hirsch został całkowicie zrehabilitowany.

Pomnażajmy siłę obronną Państwa

Komitet Organizacyjny Kursów Ratownictwa P. C. K. i O. P. L. G. przy Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacyj Kobiecych i P. W. K. do O. K. w trosce o umożliwienie najliczniejszym zastępom kobiecym w Toruniu przeszkolenia w ratownictwie przeciw-gazowym i P. C. K. — organizuje cykl bezpłatnych wykładów, połączonych z ćwiczeniami praktycznymi pod kierunkiem wykwalifikowanych wykładowców.

Żyjemy w okresie wzmagających się zbrojeń — w okresie ostrego pogotowia wojennego, w jakim stanęły narody całego świata.

I my — kobiety polskie — zdajemy sobie dokładnie sprawę z konieczności naszej gotowości obronnej. Wiemy, że przeszkolone w ratownictwie przeciw-gazowym i P. C. K. — pomnożymy siłę obronną Państwa.

Komitet Organizacyjny Kursów O. P. L. G. i P. C. K. — zawiązany w przededniu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy — prace swe kontynuować będzie przez cały rok bieżący 38 i 39, tworząc po każdym ukończonym kursie — kurs następny.

Dnia 14 listopada r. b. rozpocznie się 35 godzinny **Kurs Ogólny Ratownictwa Przeciw-Gazowego, Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej i Ratownictwa Czerwonego Krzyża.**

Kurs obejmować będzie wykłady z zakresu anatomii, fizjologii, ratownictwa ogólnego i praktycznego, ćwiczeń z ratownictwa ogólnego i przeciw-gazowego, ponadto kurs obejmie organizację wnętrza kraju, obronę przeciw-gazową, transport chorych i rannych, mustrę sanitarną, ratownictwo w objektach płonących, napady lotnicze, praktyczne ćwiczenia z O. P. L. G. (aparat izolacyjny).

Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18.30 do 20.30 w świetlicy P. W. K. do O. K. i w sali Kasyna Garnizonowego. Kurs ukończony zostanie w ciągu 5 tygodni.

Wykładowcami będą lekarze, instruktorki Czerwonego Krzyża i L. O. P. P., instruktor L. O. P. P. oficer służbowy i instruktor strażak.

Od absolwentek kursu nie bierze się żadnego zobowiązania na wypadek wojny. Zapisy na kurs przyjmuje się codziennie w godzinach od 17 do 19 w lokalu Rodziny Rezerwistów — pokój Nr. 91 — Dom Społeczny.

Pomnażajmy siłę obronną Państwa.

Gdynia przenosi w inne miejsce całą rzekę wraz z wodami

W bieżącym tygodniu odbędzie się na terenie portu gdyńskiego w Gdyni bardzo oryginalna czynność, polegająca na przeniesieniu w inne miejsce całego koryta rzeki i skierowania jej biegu innym torem. Tej osobliwej „operacji" poddana będzie rzeka Chylonka, mająca swe ujście pod Obłużem do basenu Przemysłowego portu gdyńskiego. Przeniesienie wód rzeki ze starego koryta do nowego, wybudowanego sztucznie przez setki robotników, pozostaje w związku z budową kanału przemysłowego, wrzynającego się w pierwszym etapie prac w głąb lądu pod Kępą Oksywską. Z biegiem lat kanał ten przetnie ląd od Gdyni aż do Rewy i połączy wody Zatoki Gdańskiej z wodami Zatoki Puckiej.

Nowe koryto sztuczne dla wód rzeki Chylonki biegnie w ten sposób, że okrąża tereny nad przyszłym kanałem przemysłowym, by nie tamować mających w tym miejscu powstać wielkich zakładów przemysłowych z własnym dostępem do kanału przemysłowego i własnymi urządzeniami do przeładunków bezpośrednio ze statku na ląd i naodwrót.

Zmiany wśród duchowieństwa na Pomorzu

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski mianował:

a) kuratusami: ks. wik. Główczewskiego Leona w Tereszewie, ks. wik. Lubińskiego Pawła w Gdyńskim Kacku Małym, ks. admin. Ossowskiego Jana w Rybnie;

b) administratorami: ks. wik. Hermańczyka Oskara w Rumianie, ks. wik. Klewicza Kazimierza w Biskupicach, ks. wik. Piątkowskiego Konrada w Dąbrówce (Sępólno), ks. kur. Stawickiego Bolesława w Czersku, ks. kur. Zapałowskiego Tadeusza w Sulęczynie.

Poza tym J. E. ks. Biskup przeniósł ksks. kuratusów: ks. kur. Hundsdorffa Zygmunta z Tereszewa do Gorzędzieja, ks. kur. Januszewskiego Leona z Gorzędzieja do Cichego, ks. kur. Klonkowskiego Wojciecha z Cichego do Łebna;

oraz ustanowił ksks. wikariuszów: ks. Bieńkowskiego Jana z Rożentalą w Gdyni N. Marii P., ks. Chmurzyńskiego Ignacego z Raciąża w Mrocznie, ks. Damę Feliksa z Szczuki w Sępólnie, ks. Dykiera Ambrożego z Biskupic w Fordonie, ks. Kaznowskiego Jana z Nowego Miasta Lub. w Lipinkach (Lubawa), ks. Kończewskiego Mariana z Lignów w Tczewie św. Józefa, ks. Kotewicza Stanisława z Wudzyna w Piasecznie, ks. Meggera Leona z Pieniążkowa w Drzycimiu, ks. Nogalskiego Franciszka z Mroczna w Raciążu, ks. Porzyńskiego Alojzego z Drzycimią w Pieniążkowie, ks. Schulza Jana z Żukowa w Gdyni-Obłużu, ks. Tynieckiego Zygmunta z Piaseczna w Wudzynie, ks. Wilamowskiego Aleksandra z Komórska W. w Nowym Mieście Lub.

Inowrocław

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu mieści się w lokalu Sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego przy ul. Prez. Narutowicza 62. Godziny urzędowania w dni powszednie od godziny 9—13 i od 16—19. W niedziele i święta od godziny 12—14. Wszelkie komunikaty oraz inny materiał redakcyjny do następnego numeru naszego pisma, winne być dostarczone do Redakcji najpóźniej do godziny 2-iej w południe dnia poprzedniego.

REPERTUAR KIN:

ŚWIT: „Na krawędzi życia".
SŁOŃCE: „Chicago".
STYLOWY: „Alarm w Pekinie".
AS: „Modelka" z Joan Crawford i Spencer Tracy.

— **Wieczornica miłosierdzia.** Na zakończenie „Tygodnia Miłosierdzia" odbyła się w Inowrocławiu piękna wieczornica w sali Parku Miejskiego, na której przemawiali ks. kan. Kubski i ks. Misiak. Całość urozmaicona była udanymi występami. Publiczności zebrało się sporo.

Kobiecy Komitet Wyborczy

Na terenie Inowrocławia rozpoczęły prace przedwyborcze również organizacje kobiece. Wyłoniony został specjalny Komitet Wyborczy Kobiet, który rozpoczął już pracę. Wszelkie organizacje kobiece, pragnące współpracować z Kobiecym Komitetem Wyborczym, mogą zasięgnąć wyczerpujących informacyj w tej sprawie w Sekretariacie O. Z. N. przy ul. Prez. Narutowicza 62.

Co na to świat pracy?

Na ostatnim zebraniu członków Lokalnej Komisji Porozumienia Związków Pracowniczych w Inowrocławiu, zabrał głos p. Kawałkowski, który zaapelował do zebranych o poparcie kandydatury dra Skonecznego w wyborach do Sejmu. Dr. Skonieczny reprezentuje bowiem wśród kandydatów świat pracy i wreszcie sfery pracownicze posiadać będą na naszym terenie swego zastępcę w Sejmie. Ostatnio bowiem teren nasz reprezentowali dwaj posłowie-rolnicy, nie troszcząc się zbytnio o sprawy urzędnicze i robotnicze.

Słuszne słowa p. Kawałkowskiego, który z całym naciskiem podkreślił zadowolenie świata pracy z wyboru dr. Skonecznego, znalazły tylko jednego „opozycjonistę", który z powagą oświadczył, że ludzie pracy „nie powinni się zajmować wyborami do Sejmu".

Nie trzeba tu żadnych komentarzy!

Ofiarność robotników kujawskich na FON

Ostatnio odbyła się zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej wśród robotników w Inowrocławiu, zrzeszonych w „Polskim Związku Zawodowym Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej". O wielkiej ofiarności naszych robotników najlepiej świadczy fakt, że w krótkim czasie zebrano kwotę 70 zł, którą prezes p. Frąszczak przekazał do zarządu głównego w Warszawie. Za pieniądze zebrane w całej Polsce wśród robotników, zakupiony będzie sprzęt dla armii i uroczyście przekazany pułkom warszawskim.

Z KIN

„MODELKA"

Film ten stanowi bodaj jeden z najlepszych obrazów z Joan Crawford, która wspólnie z wybitnym artystą Spencerem Tracy, stworzyła niezwykłą kreację.

Fabuła filmu obrazuje codzienne życie szarych, bezrobotnych ludzi, o spaczonych charakterach, wśród których wyróżnia się para młodych ludzi, idących z wiarą w życie i pokonywujących największe trudności idealizmem, opartym na ukochaniu pracy.

Film zasługuje z wielu względów na wielkie powodzenie.

Polski literat płynie żaglówką przez Atlantyk

Śladem słynnych żeglarzy oceanicznych, jak J. Voss, J. Slocum, A. Gerbault, W. Robinson, E. Tambs, a ostatnio harcerz gdyński Wł. Wagner — podąża Zbigniew Jasiński, literat i publicysta morski, autor licznych, na tle morza osnutych utworów i znanej antologii pt. „Morze w poezji polskiej".

Zb. Jasiński odpływa bowiem w dniu 21 bm. statkiem „Kościuszko" do Dakaru w Senegalu (Francuska Afryka Zachodnia), by tam spotkać się z 3-osobową załogą polskiego jachtu „Poleszuk", który w lipcu br. opuścił Gdynię, a ostatnio odpłynął z Casablanki.

Na małej tej, nie wiele ponad 20 ton liczącej żaglówce, Zb. Jasiński popłynie jako czwarty z załogi w głąb Zatoki Gwinejskiej, by stamtąd wyruszyć przez Atlantyk do Brazylii oraz do portów Ameryki Środkowej i Północnej.

Celem podróży poety jest nie tylko pragnienie jak najbardziej bezpośredniego obcowania z żywiołem morskim, który zresztą znany mu jest z kilkuletniej służby w marynarce, — ale przede wszystkim marynistyczne studia literackie, którymi będą: obserwacja przejawów życia społeczeństwa ściśle odizolowanego, jakim jest załoga małego jachtu transoceanicznego — oraz bliższe poznanie egzotycznego folkloru dalekich ludów, stojących na prymitywnym szczeblu cywilizacji.

Polski literat - żeglarz początkowo miał odpłynąć na pokładzie 5-masztowego szkunera m/s „Andromeda", by pod komendą Amerykanina komandora S. M. Riisa wziąć udział w naukowej wyprawie dookoła świata szlakiem Darwina, organizowanej przez „American Society for the Advancement of Scientific Exploration". Tuż przed odkotwiczeniem jednak, kmdr. Riis zażądał od Jasińskiego podpisania deklaracji, zobowiązującej do nie ogłaszania drukiem jakichkolwiek publikacyj, dotyczących wyprawy. To skłoniło poetę do zrezygnowania z podróży na „Andromedzie" i do wzięcia udziału w wyprawie daleko mniejszego i mniej bezpiecznego, lecz zapewniającego większą swobodę osobistą — jachciku „Poleszuk".

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17.

Dziś — Środa **Piotra** **19 październ.**

Jutro — Czwartek **Jana Kantego** **20 październ.**

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia, tel. 3050.
— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa, tel. 3301.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

NOCNE DYŻURY APTEK

— **„Pod Aniołem“,** Gdańska 65, tel. 3385.
— **B. Tarasiewicza,** Orła 8, tel. 3146.
— **Przy Pl. Teatralnym,** Marsz. Focha 10, tel. 1962.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Naga prawda“.
BAŁTYK: „Biały Tarzan“.
KAPITOL: „Mały dżentelmen“.
KRISTAL: „Tygrys Esznapuru“.
LIDO: „Gehenna“.
MARYSIEŃKA: „Złotowłosa“.

KALENDARZYK TEATRALNY.

ŚRODA — „Baron cygański“.
CZWARTEK — „Baron cygański“.
PIĄTEK — „Baron cygański“.
SOBOTA — „Baron cygański“.
NIEDZIELA — godz. 16: „Subretka“.
NIEDZIELA — godz. 20: „Baron cygański“.

Notatki kronikarza

— **Ślub.** W kościele św. Trójcy odbył się ślub p. Władysława Greisera, prezesa Zw. Młodych Drogerzystów, kierownika biur firmy Hadroga, z p. Ewą Jagielską, córką znanego kupca. Ślubu udzielił ks. pref. Majchrzak. Nowożeńcy otrzymali około 150 telegramów. Do życzeń dołącza się nasza redakcja.

— **W Aptece pod Aniołem** zatrzymani zostali Wojciech Tabaczyński (Dolina 11) i Szczepan Skory (Jagiellońska 62), którzy na sfałszowaną receptę dr. Reindorfa usiłowali nabyć w aptece większą dawkę morfiny.

— **Bydgoski artysta w Estonii.** Znany bydgoski artysta skrzypek Wiktor Winterfeld zaproszony został do Estonii, gdzie z powodzeniem wystąpił z kilku koncertami. W. ub. poniedziałek p. Winterfeld koncertował przed mikrofonem ryskiej radiostacji.

— **Z mieszkania** p. Anny Woźniak (Moniuszki 6), przez otwarte okno nieznani śpiewacy podwórzowi skradli garderobę i biżuterię, wartości 100 zł, a nadto 20 zł w gotówce.

— **Pod koła samochodu wpadł** na ulicy Sienkiewicza, narożnik Śniadeckich, 10-letni Mieczysław Nowicki (Sienkiewicza 7). Chłopiec wracał do domu ze sklepu, niosąc butelkę z naftą. Podczas upadku butelka rozbiła się, a dziecko doznało niebezpiecznych okaleczeń odłamkami szkła.

— **Dziecko wpadło do lasującego się wapna.** Tragiczny wypadek miał miejsce przy ul. Pijarów 14. W celach budowlanych lasuje się tam w ogrodzie wapno. Po południu, gdy robotnicy zeszli z budowy, do dołu zbliżył się 6-letni Józef Nowak, który w pewnej chwili wpadł do lasownika. Na przeraźliwe krzyki dziecka pospieszono mu z pomocą, chłopiec doznał jednak strasznych oparzeń na nogach i rękach. Pogotowie przewiozło go do szpitala miejskiego.

— **Hojny dar m. Bydgoszczy.** Dla nowopoświęconego Domu Dziecka w Wyrzysku, Bydgoszcz złożyła w darze wspaniały obraz znanego artysty Lewandowskiego „Fara bydgoska“. Obraz ten wręczył staroście Muzyczce specjalny delegat Zarządu Miejskiego — p. radca Mencel, wyrażając przy tej sposobności podziw dla wielkiego dzieła, jakim jest pierwszy w Polsce, wzorowo urządzony Dom Dziecka.

— **Zmarł śp. Marcin Nieruszewicz,** z zawodu kupiec, członek Rady Miejskiej z poprzedniej kadencji, wybrany przez Bielawki. Zmarły położył dużo zasług nad wybudowaniem szkoły im. Estkowskiego na Bielawkach, której był gorliwym opiekunem.

— **Zebranie „BO Caritas“** odbędzie się dziś o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 30. Zebranie to połączone będzie z wyborem nowego zarządu. Sprawozdanie z działalności „Caritasu“ złoży ks. dr. Łuczak.

— **Pomorski Automobilklub zakończył sezon tradycyjną gonitwą za lisem.** Do Ostromecka zaprowadził samochody komandor imprezy p. Zawadil. Tu rozpoczęła się gonitwa na 60-kilometrowej, urozmaiconej trasie. Lisem był p. Frost. Pierwszy dopadł lisa inż. L. Stencel, drugi — inż. Jerzy Dziembowski. Z motocyklistów triumfował por. Kosiełł przed kpt. Szolarczykiem. Bigos myśliwski spożyto w Ostromecku, gdzie dyr. R. Sokołowski ogłosił wyniki, a prezes A. K. — inż. Zawadzki rozdał nagrody.

Sztandarowi podchorążych cześć!

Podniosła, lecz smutna zarazem uroczystość na dworcu bydgoskim

Wczoraj Bydgoszcz pożegnała na zawsze sztandar Szkoły Podchorążych dla Podoficerów. Przez szesnaście lat istnienia szkoły z taką dumą spoglądało miasto na ten sztandar, na którym obok Orła Białego widniał również herb Bydgoszczy. Pod tym sztandarem przez twardą, trzyletnią szkołę przechodzili podoficerowie. A ukoronowaniem tej ich ambitnej pracy było rycerskie pasowanie pod tym właśnie sztandarem. Półtora tysiąca oficerów, bogatych w doświadczenie życiowe, za wierną i ofiarną służbę podniesionych do oficerskiej godności, pracuje dziś w pułkach i szkoli młode żołnierskie pokolenie.

Dziś, po spełnieniu zadania, jakie postawił jej twórca Marszałek Józef Piłsudski, szkoła uległa likwidacji. W niedzielę opuścił mury szkoły ostatni rocznik, a wczoraj opuścił szkołę sztandar.

Rano zjawiła się po jego odbiór kompania honorowa, którą wystawiła Szkoła Podoficerska pułku „Dzieci Bydgoskich“. Przy dźwiękach hymnu narodowego poczet chorągwiany, w skład którego wchodził również jeden z oficerów Szkoły Podchorążych, wprowadził sztandar do szeregów.

Kompania ruszyła. Raz jeszcze przeniesiono sztandar ulicą Gdańską, gdzie tyle razy chylił się przed najwyższymi dostojnikami państwowymi w defiladzie. Miasto, udekorowane bogato sztandarami narodowymi (z okazji oczekiwania na powrót wojsk z Zaolzia), z szczerym żalem żegnało sztandar.

Na peronie dworca zgromadziło się kilkaset osób. Kompania honorowa stanęła w dwuszeregu.

Wolno wtoczył się na peron pociąg warszawski. Komenda: baczność. Zebrani na peronie ludzie odkrywają głowy. Przy warkocie werbla poczet chorągwiany wprowadza sztandar do wagonu. Po chwili z otwartego okna wagonu sztandar po raz ostatni pochyla się przed wyprężonym na baczność oddziałem wojskowym.

Chwila podniosła, ale zarazem tak bardzo smutna. Oczy wszystkich utkwione są w otwartym oknie wagonu, gdzie widać sztandar i stojący przy nim poczet, złożony z oficera i trzech podoficerów.

Pociąg rusza. Orkiestra gra hymn narodowy. Sztandar pochyla się, żegnając w ten sposób szeregi żołnierskie i miasto Bydgoszcz, które taką serdecznością darzyło zawsze, przez lat szesnaście szkołę i jej wychowanków.

W Warszawie na peronie oczekiwać będzie na sztandar kompania honorowa jednej ze stołecznych podchorążówek, która odprowadzi sztandar do Muzeum Wojska Polskiego, gdzie przechowany zostanie na wieczną pamiątkę i świadectwo tego, że w Armii polskiej, opartej na zasadach najczystszej demokracji, z szarego żołnierza można pracą i wytrwałością dobić się nie tylko szlif oficerskich, ale i marszałkowskiej nawet buławy. Te bowiem intencje kierowały Wielkim Marszałkiem, gdy przed laty sam opracował zasadnicze ramy szkoły i polecił powołać ją do życia.

Ostatni wychowankowie szkoły już się rozjechali do swoich nowych formacji, pozostał jeszcze tylko częściowo korpus oficerski i kadra nauczycielska, pożegnanie której odbędzie się w tych dniach na ratuszu.

Zgon wybitnego lekarza

Wczoraj zmarł nagle w Bydgoszczy, jeden z najwybitniejszych lekarzy pomorskich — dr. Marian Maryński. Śmierć zastała go, gdy po męczących, całodziennych zajęciach wrócił do domu ze szpitala miejskiego im. Giese Rafalskiej. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Dr. Maryński zmarł na udar serca. Zmarły uchodził w świecie lekarskim za wybitnego specjalistę i naukowca. W organizacjach lekarskich piastował szereg poważnych godności. Udzielał się też czynnie w życiu gospodarczym. Jego wielką zasługą jest w okresie powojennym zorganizowanie w Bydgoszczy całego szeregu przedsiębiorstw. W wielu z nich piastował godność prezesa lub członka Rady Nadzorczej. Zmarły był w wojsku polskim majorem rezerwy. Zgonowi jego towarzyszy prawdziwy żal wszystkich tych, którzy się z nim zetknęli, poznając go jako człowieka wielce szlachetnego, wybitnego społecznika i ruchliwego organizatora.

Niech odpoczywa w spokoju po życiu pełnym bezgranicznego poświęcenia dla bliźnich i cierpiących.

— **Koncert wybitnego pianisty Józefa Turczyńskiego** odbędzie się w nadchodzący piątek, 21 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum Kopernika. W programie Chopin, Bach, Paderewski i Schubert. Jest to zarazem pierwszy koncert z serii koncertów abonamentowych Tow. Muzycznego.

— **W świetlicy KPW Śląsk—Gdynia** odbyło się otwarcie biblioteki. W uroczystości tej uczestniczyli liczni członkowie oraz dyr. Getler-Girtler, który wygłosił piękne przemówienie na tem atznaczenia książki dla kulturalnego człowieka. Za przemówienie to podziękował p. mgr. Domański i poprosił dyr. Getler-Girtlera o otwarcie biblioteki przez zerwanie symbolicznej pieczęci. Biblioteka składa się z około 500 tomów.

WRAŻENIA TEATRALNE.

Baron cygański

Operetka Jana Straussa.

Na inaugurację sezonu operetkowego teatr nasz wystawił niebywale melodyjną, cieszącą się wszędzie niezwykłym sukcesem, operetkę Jana Straussa — „Baron Cygański“. Trzeba przyznać, że wybór był doskonały, gdyż „Baron Cygański“ — to operetka zawsze świeża, zawsze chwytająca za serce swą potoczystością bogatej muzyki, w którą Strauss włożył cały swój tytaniczny talent. Naturalnie, operetka ta, granicząca prawie z operą, wymaga odpowiedniej obsady, mogącej podołać trudnemu zadaniu. To też wielu melomanów bydgoskich czekało omal z drżeniem serca na wynik sobotniej premiery.

I tu z radością musimy stwierdzić, że oczekiwania wszystkich pesymistów przewyższyły najśmielsze nadzieje. Dawno nie widzieliśmy już tak wspaniale wystawionej i tak koncertowo zagranej operetki na scenie bydgoskiej. Główne role kobiece, wymagające sił niemal operowych, zostały obsadzone zaproszonymi na gościnne występy primadonnami oper: warszawskiej i lwowskiej. Pozostałe zaś operetkowymi z prawdziwego rzeczywiście zdarzenia.

Na pierwszym miejscu wypada nam wymienić primadonnę opery warszawskiej p. **Franciszkę Plattównę.** Kreowała ona rolę starej cyganki Czipry, wzbudzając niekłamany podziw swobodą gry, a przede wszystkim wspaniałym, czysto brzmiącym sopranem. Nic też dziwnego, że po każdej partii — tak zresztą jak i Safię — widownia nagradzała wykonawczynię burzą oklasków. Wielki i zasłużony sukces osiągnęła również primadonna opery lwowskiej p. **Janina Okońska** — w roli Safii. Wcieliła się bez reszty w postać pięknej, młodej Cyganki, zachwycając grą i przemiłym, o silnej skali, szczególnie w górnych regionach, głosem.

Uzupełnieniem tych dwu wielkich śpiewaczek była ulubienica bydgoskiej publiczności p. **Hanna Wańska** w roli Arseny. Urocza ta artystka, pełna wdzięku i temperamentu scenicznego, zdobyła sobie zasłużenie aplauz, jakim ją darzyła publiczność na premierze.

Z męskich ról na czoło wysunął się p. **Kazimierz Dembowski** — amant operetkowy w całym tego słowa znaczeniu. Sandor w jego interpretacji — to postać biorąca za serce nie tylko płeć słabą. Scena bydgoska zyskała w nim utalentowanego aktora i świetnego śpiewaka w jednej osobie.

Małe zastrzeżenie mamy co do wykonania roli hodowcy świnek Kalmana Żupana przez p. **Bolesława Rosłana.** Utalentowany ten aktor zbyt mało wykrzesał humoru z tej przezabawnej postaci. Przy świetnej charakteryzacji zbyt mało operował mimiką. Sądzimy jednak, że w następnych przedstawieniach nieznaczne te zresztą usterki usunie. Bez zarzutu był w roli komisarza i prezesa tow. moralności p. **Marian Domosławski** (równocześnie reżyser). I jako aktor i jako reżyser zasługuje na pełne uznanie. Wiele humoru wniósł piosenkami własnego układu, zręcznie wplecionymi w akcję.

Niesposób tu omówić szczegółowo wszystkich ról. Zaznaczamy jedynie, że wszystkie role, nawet najmniejsze nie pozostawiały nic do życzenia. Musiało tak być, jeśli epizody nawet odtwarzali tacy artyści, jak pp.: **Morozowiczowa, Lochman, Kuźmiński, Barda, Gajdecki** i **Manikowski.** Ten ostatni zapowiada się na dobrego śpiewaka.

W dziale choreograficznym zaprezentowała się bardzo udatnie para baletowa pp.: **Wanda Bończa** i **Wacław Zwoliński** w tańcu cygańskim. Miłą niespodziankę sprawił balet, złożony z dobrze wyszkolonych sześciu tancerek.

Wreszcie na pełne uznanie zasługuje orkiestra pod batutą p. Karola Kuleckiego. Całość uzupełniały barwne, na wysokim artystycznym poziomie dekoracje dzieła **Jadwigi Przeradzkiej** i **Aleksandra Jędrzejewskiego.** „Baronowi Cygańskiemu“ wróżymy na scenie bydgoskiej wielkie powodzenie.

(t. h.)

Twórca idei panarabskiej

Życie T. E. Lawrence'a



Płk. Lawrence

W roku 1914 Lawrence otrzymuje rozkaz udania się w góry Synai, gdzie ma zbadać strategiczny charakter terenu. Lawrence zaczyna przemyśliwać nad planem rozgromienia Turków z pomocą plemion arabskich. Anglia w pierwszym okresie wojny światowej starała się zrobić wszystko, co możliwe, aby powstrzymać Turcję od udziału w konflikcie po stronie Niemiec. Lawrence, wówczas kapitan, mianowany został obserwatorem Intelligence Service'u w Kairze. Przez dwa lata zbiera Lawrence informacje zabiegając o zmontowanie frontu arabskiego. Zbyt ruchliwy kapitan drażnił jednak wyższych dygnitarzy brytyjskich, którzy starali się odwołać go do Anglii. Korzystając z krótkiego urlopu, Lawrence na własną rękę udaje się do emira Husseina do Mekki, potem zaś porozumiewa się z Fajsalem. Stojąc na czele wojsk zjednoczonych władców arabskich Lawrence wygrywa szereg bitew i usuwa niemal całkowicie Turków z Hedżasu. Po druzgocącej klęsce Turków pod Akabą, Lawrence powraca do łask swoich zwierzchników. Pełne zrozumienie znajduje u generała Edmunda Allenby, który przybył do Egiptu. Allenby daje wolną rękę kapitanowi. Lawrence organizuje bunt w Syrii przeciwko Turkom, dezorganizuje zupełnie komunikację na tureckich liniach strategicznych i umożliwia w ten sposób podjęcie przez gen. Allenby ofensywy w Palestynie.

W tym momencie rozpoczynają się niepowodzenia Lawrence'a. Po osiągnięciu największego zwycięstwa — zdobyciu Damaszku — Lawrence pragnie już tylko ucieczki od mordów i okrucieństw, którym nie jest w stanie przeszkodzić. Generał Allenby zwalnia go na własne żądanie. Z bólem serca Lawrence konstatuje, że wszystkie jego wysiłki poszły na marne, gdyż Anglicy nie dotrzymali przyrzeczeń, złożonych Arabom.



Płk. Lawrence w stroju arabskim

Uwolniono ludy arabskie od jarzma tureckiego jedynie po to, aby nałożyć na nie jarzmo angielskie. Lawrence, który został już pułkownikiem, ucieka do Anglii, aby zapomnieć o swoich przeżyciach. Polityka w Anglii i Francji wobec Arabów napawa go oburzeniem. Odrzuca odznaczenia, honory, jakimi król Jerzy V chciał go obdarzyć za oddane usługi. Odtąd zajmuje się wyłącznie pracą literacko-naukową. Przygotowuje książkę p. t. „Siedem filarów mądrości" o której H. G. Wells powiedział, że jest najpiękniejszym dziełem, pisanym prozą jakie ukazało się w Anglii.

Wroku 1927 Lawrence pod przybranym nazwiskiem T. E. Shaw wstępuje do lotnictwa i wyjeżdża do Indyj. Od tej chwili rozpoczyna się psychoza: „naoczni świadkowie" widzą Lawrence'a niemal wszędzie na Wschodzie, gdzie tylko się coś dzieje. Powstaje prawdziwa legenda. Lawrence'a widziano rzekomo w Tybecie, w Chinach, w Azji Mniejszej, w Afganistanie, ale żołnierz „Royal Air Force", T. E. Shaw, faktycznie przebywa w Peshawar. W Izbie Gmin wnoszą interpelacje, ponieważ opozycja przypuszcza, iż rząd zamierza przedsięwziąć jakieś kroki wojenne na Wschodzie. W roku 1932 wraca Lawrence do Anglii i w Birmingham udaje się do teatru na premierę sztuki G. B. Shawa „Zbyt piękne, aby było prawdziwe". Siedział w loży w towarzystwie autora, który w swej sztuce stworzył postać, będącą wierną kopią Lawrence'a.

Nadchodzi dzień 13 maja 1935 r.; pułkownik Lawrence, niekoronowany król Arabii, ginie w banalnym wypadku motocyklowym. Absurdalna legenda jest silniejsza od rzeczywistości. Jeszcze dzisiaj spotyka się ludzi „dobrze poinformowanych", którzy twierdzą, że wiadomość o zgonie Lawrence była tylko zręcznym manewrem Intelligence Service'u.

Polska produkuje coraz więcej pszenicy

Stałe podnoszenie kultury rolnej oraz zwiększenie powierzchni zasiewów Polski sprawia, że wzrost produkcji pszenicy znaczony jest z roku na rok pokaźnymi cyframi. Tegoroczne zbiory pszenicy przedstawiają się w Polsce, jak również na całym świece bardzo dobrze i według prowizorycznych obliczeń przekroczą prawdopodobnie o 12 proc. zbiory z ub. roku. Podana liczba zbiorów 21.600.000 q pszenicy jest oczywiście rezultatem obliczeń i przewidywań, które mogą ulec zmianom po dokonanych omłotach zarówno w górę jak i w dół.



Obecną kampanię zbożową rozpoczęto w Polsce bez starych zapasów, wobec tego będzie można stworzyć pewną rezerwę zbożową, co wpłynie dodatnio na kształtowanie się cen.

4038 nowych samodzielnych gospodarstw rolnych

W ciągu pierwszych dwóch kwartałów r. b. w wyniku przeprowadzonej akcji parcelacyjnej stworzono na terenie całej Polski 4038 samodzielnych gospodarstw rolnych, z czego — z parcelacji rządowej 1185.

W poszczególnych województwach ilość nowopowstałych gospodarstw przedstawia się następująco:

Woj. warszawskie — 349, z parcelacji rządowej 26, woj. łódzkie — 60 (5), woj. kieleckie — 185 (20), woj. lubelskie — 609 (122), woj. białostockie — 85 (27), woj. wileńskie — 199 (3), woj. nowogródzkie — 251 (4), woj. wołyńskie — 248 (8), woj. poleskie — 229, woj. tarnopolskie — 352, woj. stanowisławowskie — 5, woj. lwowskie — 116, woj. krakowskie — 23, woj. poznańskie — 333 (180), **woj. pomorskie — 994 (790).**

W województwach, w których osadnictwo zasilane jest przez element przypływowy, przeciętny obszar gospodarstwa powstałego z parcelacji wynosił w woj. pomorskim 13,4 ha, w poznańskim 12 ha, w tarnopolskim 5,3 ha. Rozmiar obecnie tworzonych gospodarstw nie odbiega zasadniczo od tych przeciętnych.

Zasadą, którą kierują się urzędy przy projektowaniu gospodarstw jest to, by były one warsztatami żywotnymi, zabezpieczającymi w sposób trwały utrzymanie rolnika i jego rodziny i zapewniającymi należyty poziom zagospodarowania.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 18 października

DEWIZY: Belgia 89,83; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 289,06; Kopenhaga 112,70; Londyn 25,23; Nowy Jork czeki 5,30½; Nowy Jork kabel 5,30¾; Oslo 126,77; Paryż 14,14; Praga 18,23; Sztokholm 129,96; Zurych 120,60; Włochy 27,98; Montreal 5,23¾; Tel Aviv 25,23. — Tendencja dla europejskich mocniejsza, dla amerykańskich nieco słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,80; Dolary am. 5,29; Dolary kanad. 5,22; Floreny hol. 288,80; Franki fr. 14,12; Franki szwajc. 120,40; Funty ang. 25,21; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 112,45; norweskie 126,45, szwedzkie 129,65; Liry wł. 19,60; Marki fińskie 11,00; Marki niem. srebrne 89,00; Tel Aviv 24,50.

AKCJE: Bank Polski 126,00; Węgiel 35,75; Lilpop 88,50; Modrzejów 22,00; Norblin 101,00; Starachowice 44,00; Haberbusch 54,00. — Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,63 setki; 3 proc. inwest. I em. 84,00, II em. 84,88 serie 94,75; 5 proc. konwersyjna 68,75; 5 proc. kolejowa 66,88; 4 proc. prem. dol. 43,00; 4 proc. konsolidacyjna 67,50; 8 proc. przem. polski 91,00; 8 proc. ziemskie dol. kupon 77,14; 4 proc. ziemskie serie 6 54,00; 4½ proc. ziemskie seria 5 63,75; 5 proc. Warszawy stare 78,50; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,13. — Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASIONAMI B. HOZAKOWSKI — TORUŃ

z dnia 17 października

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franco stacja załadowania.

Koniczyna czerwona 90—110; koniczyna biała średni gatunek 200—280; koniczyna biała prima czyszczona 280—325; koniczyna szwedzka 140—150; koniczyna żółta 52—62; koniczyna żółta w łuskach 27—32; inkarnatka 80—90; przelot 60—70; rajgras krajowy 60—70; tymotka 18—23; seradela 16—20; wyka latowa 18—22; wicżka zimowa 65—75; peluszka 18—22; groch Wiktoria 23—28; groch zielony 23—26; groch polny 22—25; bobik 20—24; gorczyca 34—37; rzepak 40—42,50; rzepik 41—43; siemie lniane 42—46; konopie 45—50; mak niebieski 62—66; mak biały 65—70; tatarka 18—22; proso 20—25.

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I ŚRUTY

F R A N C I S Z E K W O Y T O N

Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 17 października 1938 roku

Na dzień 17 października br., nasze ceny są jak następuje:

Kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy	zł 40.00—43.00
za rzepak holenderski letni	zł 38.00—40.00
za siemie lniane „Bombay"	zł 44.00—45.00
za siemię kresowe przy 90% czystości	zł 42,00—45,00
za gorczycę	zł 32.00—34.00

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 12.50
za lniany	zł 19.00
za kokosowy	zł 18.00
za palmowy	zł 13.00
za soyowy	zł 22.50

za 100 kg

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 18 października

Zboże. Pszenica 18,75—19,25; żyto 14,25—14,50; jęzmień browarowy 15,75—16,50; 673-678 g.l. 14,75—15,00; 644-650 g.l. 14,25—14,50; owies 15,25—15,50.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenną gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia gat. I 0—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 22,50—23,00; otręby pszen. z przem. stand. 10,50—11,00; średnie 11,00—11.50; grube 11.50—12.00; otręby żytnie z przemiału standartowego 9,75—10,25; otręby jęczmienne 10,50—11; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 25—26; pęczak wł. w. 25—26; perłowa wł. w. 35,50—37.

Lista odznaczonych na Pomorzu

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

nadano po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej

Franciszkowi Adamowiczowi, em. lekarzowi weterynarii w Jędrzejowie; Helenie Bermańskiej w Bydgoszczy; dr. Stanisławie Janinie Bruniewskiej, lekarzowi w Toruniu; dr. Tadeuszowi Chmielarskiemu w Bydgoszczy; dr. Stanisławowi Chmieleckiemu, burmistrzowi w Pelplinie; Stanisławowi Cylkowskiemu w Bydgoszczy; księdzu Bernardowi Czaplińskiemu w Toruniu; Janowi Faustyniakowi w Bydgoszczy; Feliksowi Jarmołowiczowi, dyrektorowi Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu; Janowi Kapczyńskiemu w Toruniu; Kazimierzowi Kellerowi, adwokatowi w Lipnie; Damazemu Klimkowi w Grudziądzu; Władysławowi Adamowi Kuklińskiemu w Toruniu; Wincentemu Łąckiemu, staroście krajowemu w Toruniu; dr. Janowi Łukowiczowi, lekarzowi w Chojnicach; Tadeuszowi Odrowskiemu, rolnikowi w Chełmnie; inż. Teodorowi Piotrowskiemu w Toruniu; Franciszkowi Roszakowi, adwokatowi w Grudziądzu; Eugeniuszowi Sielużyckiemu, lekarzowi w Bydgoszczy; Helenie Sikorskiej w Rypinie; dr. Józefowi Stankiewiczowi, lekarzowi w Gdyni; dr. Stanisławowi Tomaszewskiemu, lekarzowi w Złotnikach Kujawskich; Stanisławowi Torowi, przemysłowcowi w Gdyni; Marianowi Jarosławowi Trawińskiemu w Gdyni; Justynie Wichlińskiej w Tucznie; Przemysławowi Winiarskiemu, przemysłowcowi w Toruniu; inż. Józefowi Włodkowi, prezydentowi w Grudziądzu; Józefowi Wolfowi nauczycielowi gimnazjum miejskiego w Bydgoszczy; Walentemu Zielińskiemu, rolnikowi w Łążynie pow. lipnowskiego; Anastazemu Kensikowi w Świeciu; dr. Marianowi Maryńskiemu, lekarzowi dyrektorowi szpitala w Bydgoszczy; Bronisławowi Milewskiemu w Gdyni; dr. Bronisławowi Skowrońskiemu, lek. dyrektorowi szpitala w Gdyni; Lucjanowi Skupieniowi, radcy Komisariatu Rządu w Gdyni; dr. Edwardowi Soboczyńskiemu, lekarzowi dyrektorowi szpitala w Bydgoszczy; Arturowi Szulcowi, prezesowi Izby Rzemieślniczej w Toruniu;

za zasługi w służbie państwowej:

Janowi Kamrowskiemu w Gdyni; dr. Józefowi Korzeniowskiemu, dyrektorowi państwowego gimnazjum w Grudziądzu; Zygmuntowi Mroczkiewiczowi, naczelnikowi wydziału Komisariatu Rządu w Gdyni; Janowi Szycowi, nauczycielowi państwowego gimnazjum w Toruniu; Tomaszowi Targowskiemu, dyrektorowi seminarium nauczycielskiego w Toruniu; Stanisławowi Tyczyńskiemu, w Gdyni; Andrzejowi Wantuchowi dyrektorowi państw. gimnazjum w Chełmnie.

za zasługi na polu pracy samorządowej:

dr. Ralfowi Jerzemu Baetge, lekarzowi w Świeciu; Bazylemu Bilewiczowi-Stankiewiczowi, naczeln. wydziału Starostwa Krajowego w Toruniu; Józefowi Bogdanowi Jacobsonowi, adwokatowi w Starogardzie; Wiktorowi Jagalskiemu burmistrzowi w Tczewie; Edmundowi Jonasowi w Toruniu; inż. Michałowi Jostowi w Toruniu; Konstantemu Rohloffowi w Toruniu; dr. Bazylemu Świetłowi, lekarzowi w Kocborowie.

za zasługi na polu pracy zawodowej:

Franciszkowi Bale, wiceprezydentowi m. Torunia; dr. Józefowi Władysławowi Bednarzowi, lekarzowi w Świeciu; inż. Kazimierzowi Bielińskiemu w Gdyni; Antoniemu Gandeckiemu w Gdyni; Eugeniuszowi Grosowi, em. nauczycielowi gimnazjum w Toruniu; Jerzemu Idsonowi, lekarzowi w Aleksandrowie Kujawskim; inż. Tadeuszowi Juliuszowi Jędrzejewskiemu, architektowi w Gdyni; Bronisławowi Koryckiemu w Gdyni; dr. Stanisławowi Wojciechowi Kryzanowi, lekarzowi w Kocborowie; Zygmuntowi Mocarskiemu w Toruniu; inż. Eustachemu Lucjanowi Morawskiemu, architektowi w Gdyni; Kazimierzowi Sobolewskiemu, dyrektorowi Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu; Aleksandrowi Szulcowi, rolnikowi w Napolu pow. chełmińskiego; inż. Stanisławowi Witoldowi Ziłowskiemu w Gdyni.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

nadano po raz drugi za zasługi na polu pracy społecznej:

dr. Klemensowi Malickiemu, dyrektorowi państwowego gimnazjum w Brodnicy.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 24.00—28.00; ziel. (Folgera) 22—25,00; peluszka 19.00—20.00; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 47,00—49,00; mak niebieski 59,00—63.00; gorczyca 33.00—38.00.

Pastewne i inne: Makuchy: lniane 21,50—22,00; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki fabryczne za kg proc. franco fabyka 0,17½—0,18; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3.50—4.00; siano nadnoteckie luzem 5.25—5.75; siano nadnoteckie prasowane 6.00—6.50.

Ogólny obrót 2.459 ton.

KOMISJA TARGOWISKOWA W BRODNICY

z dnia 17 października

W dn. 12, 14 i 17. 10. 1938 r. spędzono na Targowisku: cieląt 54, owiec 12, świń 667, prosiąt 222.

Płacono za 100 kg: bekon od 82 do 86, świnie słoninowe od 104 do 116.

Płacono za sztukę: cielęta od 15 do 40, prosięta za parę od 25 do 40.

Przebieg targu był ożywiony. Materiał dostarczono dobry.

Nowe udogodnienia pocztowe

Uwzględniając postulaty życia gospodarczego przedsiębiorstwo „P. P. T. T." zmieniło z dniem 1 października br. przepisy dotyczące paczek, pobrań i przekazów telegraficznych.

1) Paczki zwykłe i wartościowe do 200 zł, nieobciążone pobraniem, są przyjmowane obecnie bez adresów pomocniczych.

2) Wprowadzono na życzenie licznej klienteli nowy rodzaj usługi, tj. paczki na okaziciela. Inowacja ta daje możność odebrania paczki bezpośrednio w urzędzie okazicielowi dowodu nadania.

3) Dano możność większym firmom handlowym i gospodarczym przerzucenia na adresata opłaty za nadaną paczkę.

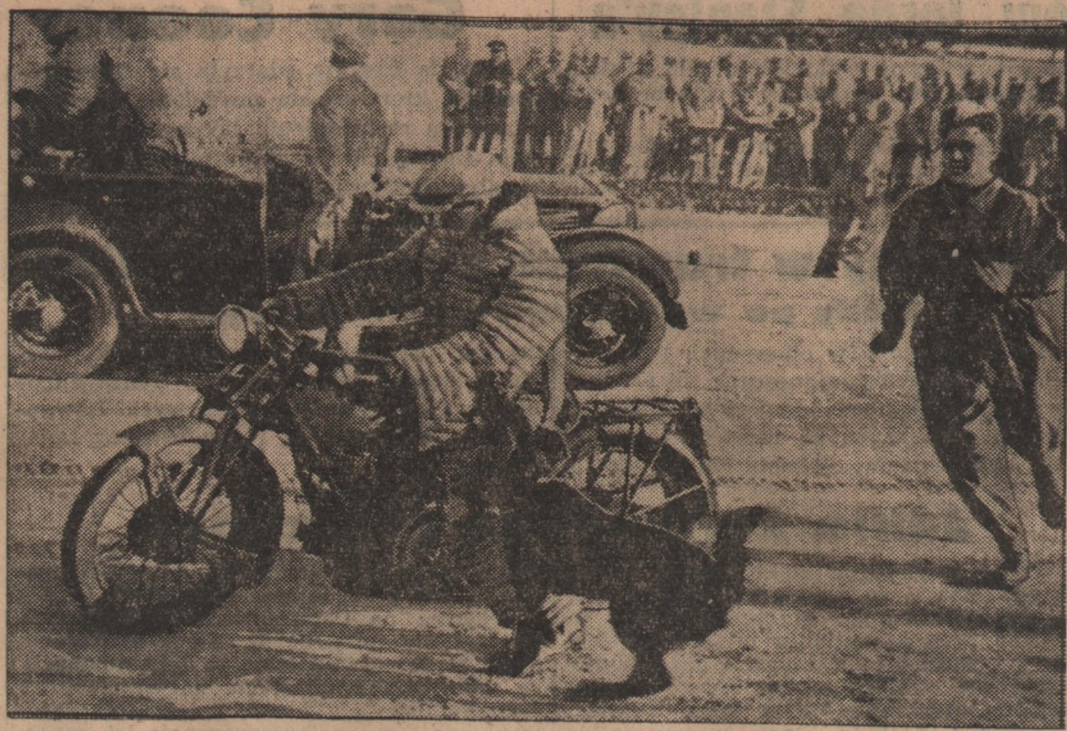
Z udogodnienia tego mogą korzystać firmy, które nadają przynajmniej 20 paczek tygodniowo.

4) Nadawca, który wysyła tygodniowo przeciętnie 50 paczek z podaną wartością ponad 10.000 zł, może uzyskać zezwolenie Min. P. i T. na nadawanie paczek za opłatą kredytowaną.

5) Podwyższono wysokość sumy pobraniowej do 10.000 zł.

6) Zezwolono na częściową wypłatę przekazu telegraficznego w wypadku, gdy urząd (agencja) w chwili nadejścia przekazu nie dysponuje całą gotówką.

Bliższych informacyj udzieli każda placówka pocztowa.



Pies policyjny podczas ataku na motocyklistę.

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 19 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Ogórek dyni wstydu nie czyni" — obrazek słuchowiskowy Benedykta Hertza. 11.15 Wolfgang Amadeusz Mozart — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.00 „Nasz koncert" — audyca dla młodzieży z płyt. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 16.00 Widomości dziennika radiowego. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Dom i szkoła: Trudności współpracy — odczyt, wygłosi dr. Antoni Karpowicz. 16.30 Muzyka salonowa w wykonaniu Tria Emila Filipowskiego (z Krakowa). 17.00 W 125-tą rocznicę bohaterskiej śmierci Ks. Józefa Poniatowskiego — odczyt, wygłosi prof. H. Mościcki. 17.15 Reportaże z baletów „Polski królewicz na dworze Medyceuszów" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Stanisława Głowackiego. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18.40 „Dyskutujmy": Gospodarczy czy społeczny punkt widzenia? — dyskusję zagai Zbigniew Strzembosz. 19.00 „Pociąg w nieznane" — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego — fortepian (z Wilna). 21.30 Wieczór autorski Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela: Claude Debussy — płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym). 23.15—23.55 Patrz program W-wy II.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57—7.00 Pieśń poranna. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55—11.00 Program na jutro. 11.15—11.57 Muzyka dawna — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50—14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Tegoroczne uprawy ziemiaczane — pogadanka rolnicza — wygłosi inż. Paweł Szulc. 18.10 Generał Dąbrowski w Bydgoszczy — felieton dr. Teodora Brandowskiego. 18.25—18.30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00—23.00 Gra zespół salonowy pod dyr. Karola Kuleckiego. 23.05 Zakończenie audycji.

Czwartek, 20 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 7,45 Gimnastyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,00 Przerwa. 11,00 „W takt muzyki" — audycja dla szkół powszechnych w opracowaniu Henryka Ładosza i Tadeusza Mayznera. 11,25 Piosenki włoskie (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00—15,00 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15,00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15 Kłopoty i rady: „Nie mam co na siebie włożyć" — dialog w opracowaniu Stan. Goryńskiej. 15,30 Muzyka obiadowa (płyty). 16,00 Wiadomości dziennika radiowego. 16,05 Wiad. gospodarcze. 16,15 „Idziemy do kopalni" — odczyt dla młodzieży licealnej wygłosi Gustaw Morcinek (z Katowic). 16,35 Koncert solistów (z Torunia) wyk. Krystyna Wyrobek-Roesnerowa — fortepian, Zdzisław Roesner — skrzypce. 17,20 „Zasady działania termosu" — pogadanka, wygłosi Jan Ciahotny (z Katowic). 17,30 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego. Akompaniuje prof. Ludwik Urstein. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Przysposobienie zawodowe" — w opracowaniu Ludwika Januszewskiego. 18,30 O tytułach utworów muzycznych — gawęda w opracowaniu Bronisława Rutkowskiego. 19,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Ludmiły Szretterówny (śpiew) i Tad. Zygadły (skrzypce). W programie utwory kompozytorów polskich. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Jak wielkie są nasze kapitały — odczyt, wygł. red. Michał Rogóyski. 21,10 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 21,40 „Niepokój miliardera Shurmana" — fragment z powieści Andrzeja Struga p. t. „Miliardy". 22,00 Chór i zespoły wokalne opery „La Scala" w Mediolanie (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Aniela Szlemińska — sopran I, Józef Turczyński — fortepian. W programie utwory Ignacego Paderewskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57—7,00 Pieśń poranna. 10,10—10,55 Wesoły koncert (płyty). 10,55—11,00 Program na jutro. 11,25—11,57 W. A. Mozart: „Sinfonie Concertante" na skrzypce i altówkę z tow. orkiestry (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 15,30 Przed otwarciem Konfraternii Artystów w Toruniu — pog. Aliny Chyczewskiej. 15,40 Muzyka polska (płyty). 18,00 Odczyt morski: „Puck — pierwszy port wojenny Rzeczypospolitej" — felieton Jerzego Mersona. 18,15 Utwory fortepianowe w wyk. Ignacego Paderewskiego (płyty). 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Koncert rozrywkowy — Toruńska Orkiestra Salonowa i Ksawery Ebert — cytra i piosenki z płyt. 23,05 Zakończenie audycji.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

18,30 LILLY. Kwadrans polski.
20,05 RYGA. Koncert symfoniczny.
20,10 KOPENHAGA. Koncert Beethovenowski.
20,15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny. Dyr. Georgescu (tr. z Ateneum).
20,10 MONACHIUM. „Giuditta" — operetka Lehara
20,10 WROCŁAW. Koncert symfoniczny.
21,00 HILVERSUM II. Koncert symfoniczny. Dyr. W. Mengelberg.
21,00 RZYM. „Tristan i Izolda" — opera Wagnera.
21,30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.
21,30 WIEŻA EIFFLA. „Flet czarodziejski" — opera Mozarta.
22,40 LUKSEMBURG. Koncert muzyki współczesnej. W programie m. in. Palester.

Dzieła Paderewskiego — przez radio

Wieczorny koncert czwartkowy (20. X.) o godz. 23,05 poświęca Polskie Radio twórczości Ignacego Paderewskiego. Aniela Szlemińska odśpiewa sześć pieśni, Józef Turczyński zaś wykona Sonatę Fortepianową. Wielki mistrz, którego gry słuchała niedawno z zapartym oddechem cała Polska i cała Ameryka — przypomni się radiosłuchaczom jako niezwykłej miary kompozytor.

Koncert poprzedzi słowo wstępne mgr. Stanisława Golachowskiego.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Zgon ministra dominiów lorda Stanley'a

W jednym ze szpitali londyńskich zmarł minister dominiów lord Stanley. Minister bawił latem w Kanadzie celem otwarcia wy-



Zmarły minister lord Stanley

stawy w Toronto. Podczas tej podróży minister zwichnął sobie nogę, przy czym odnowiła się rana z czasów wojny światowej. Lord Stanley powrócił w końcu września do Anglii i został umieszczony w szpitalu. Po przejściowej poprawie stan jego zdrowia uległ nagłemu pogorszeniu.

Lord Stanley był najstarszym synem i spadkobiercą jednego z największych magnatów angielskich 17-go hrabiego Derby. Zmarły brał udział w wojnie światowej, jako kapitan pułku grenadierów gwardii i odniósł ciężką ranę, wskutek której musiał opuścić czynną służbę wojskową. W 1917 roku lord Stanley został obrany posłem do Izby Gmin. Odgrywał on wybitną rolę w stronnictwie konserwatywnym, którego był wiceprezesem w latach 1927 — 1929. — Od 1931 roku lord Stanley był członkiem rządu, zajmując początkowo stanowisko podsekretarza stanu w rozmaitych ministerstwach. W roku 1937 został ministrem dla spraw dominiów.

Należy zaznaczyć, że w gabinecie zasiada również młodszy brat lorda Stanley'a Oliver Stanley, który jest ministrem handlu.

Lord Stanley był od 1934 r. członkiem tajnej rady królewskiej. Lord Stanley pozostawił trzech synów, z których najstarszy Edward urodzony w kwietniu 1918 r. staje się spadkobiercą majątku i tytułu hrabiego Derby.

Pogrzeb lorda Stanley'a odbył się w Knowsley, słynnej rezydencji hrabiów Derby.

Szkielety w trumnach z plecionych liści

Ślady po wymarłej rasie w Brazylii

Jak się okazuje, w olbrzymich podziemnych kurytarzach znajdujących się pod korytem rzeki Orinoco odnaleziono ślady po ludziach, należących do całkiem wymarłej rasy Aturyjczyków. Odnalezionych zostało przeszło 100 szkieletów ludzkich, z których każdy złożony był w skrzyni w rodzaju trumny z plecionych liści palmowych. Równocześnie natrafiono na rozmaite urny i naczynia.

Jakie żarówki są oszczędne

Koszty oświetlenia elektrycznego stanowią oddawna teren, na którym bardzo chętnie przeprowadzane są oszczędności i to zarówno przy oświetlaniu mieszkań, jak i fabryk. Słuszne to w zasadzie dążenie może dać bez wysiłku jeszcze lepsze wyniki, jeżeli do oświetlenia użyte będą żarówki oszczędne, t. j. takie, które gwarantują, że przy pewnej określonej wydajności świetlnej zużywają najmniejszą ilość prądu.

Dotychczas znaliśmy coprawda zalety dobrego oświetlenia, nie mieliśmy jednakże wyobrażenia o oszczędności żarówek, gdyż znakowanie ich zapoznawało nas jedynie z ich poborem mocy (zużyciem prądu), a nie z wydajnością świetlną.

Obecnie na Osramówkach D zaznaczany jest nie tylko pobór mocy w watach, lecz i wydajność świetlna w dekalumenach, co umożliwia kupującemu natychmiastowe zaznajomienie się z ekonomicznością żarówek i daje mu pełną gwarancję ich wysokiego gatunku. Oświetlając zatem Osramówkami D uzyskujemy tanie i dobre światło. Wewnątrz matowane Osramówki mają jeszcze i tę zaletę, że światło ich jest równomiernie rozproszone i dzięki temu nie oślepające. (12245

Modły sędziów angielskich



Sędziowie angielscy rozpoczynają nowy rok sądowy modłami w opactwie Westminsterskim.

Gary Cooper i... papierosy

Niemiła historia zdarzyła się Gary Cooper'owi, którą zresztą zawdzięcza swojemu własnemu roztargnieniu i która oczywiście stała się natychmiast przedmiotem rozmów w całym Hollywood. Otóż przed niedawnym czasem Gary Cooper zgodził się, jak wiele innych gwiazd filmu amerykańskiego, na udzielenie swojego nazwiska na reklamę pe-



wnych papierosów. — Otrzymał zresztą za to bagatelkę — 50.000 dolarów. We wszystkich pismach amerykańskich ukazało się własnoręcznie przez słynnego gwiazdora napisane oświadczenie, że „Papierosy X... uważa za najlepsze".

Widocznie nie przywiązywał Gary Cooper zbyt wielkiej wagi do tego oświadczenia, gdyż zapomniał o nim i w jakiś czas później udzielając wywiadu jednemu z dziennikarzy stwierdził, że — zdaniem jego — najlepsze są te papierosy które sobie kręci i że wogóle żadnych innych nie pali. Ale ta pasja do kręconych papierosów a zwłaszcza roztargnienie stały się dla popularnego aktora powodem nieprzyjemności. Oto firma, produkująca papierosy zaskarżyła Gary Cooper'a o odszkodowanie w wysokości... 250.000 dolarów. Ma więc teraz Hollywood o czym rozprawiać.

Niemieckie radio wprowadziło audycje ukraińskie

Niemiecka rozgłośnia radiowa Berlin-Wiedeń wprowadziło ostatnio stałe audycje ukraińskie. Poprzednio audycje te nadawała kilka razy radiostacja we Wrocławiu. Radiostacja wiedeńska nadała po raz pierwszy audycję ukraińską w dniu 30 września.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

38) Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej

— Mój drogi panie Cricchi — rzekł Deveraux pojednawczo — teraz kiedy już wiemy, że policji nie ma w domu, czy nie byłby pan łaskaw wyjaśnić nam szczerze, co ta cała komedia ma znaczyć?

— Dobrze więc — zgodził się Cricchi. Przyznaję, że znam was. Tobie, Mertonie pomogłem, kiedy wyszedłeś z więzienia, i tobie, Deveraux, kiedy byłeś mniej więcej w tej samej sytuacji. Sądziłem bowiem wtedy, że zasługujecie na pomoc. Teraz jednak, nie mamy sobie nic więcej do powiedzenia!

— Już teraz wiem, o co chodzi — rzekł gorzko Merton. — Sami uporaliście się z robotą, a teraz boicie się nas, straciliście do nas zaufanie. Wiem, że twoi wspólnicy znajdują się w sąsiednim pokoju, bo widziałem auta na końcu ulicy.

Ku ich zdumieniu Cricchi przerwał Mertonowi:

— Owszem. Odbywa się u mnie konferencja. Może chcecie poznać moich przyjaciół, proszę! Będę się nawet czuł pewniejszy w ich towarzystwie. Nie chciałbym bowiem być zmuszonym do wezwania policji — biorąc pod uwagę waszą przeszłość — co? Nie będę jednak tolerował szantażystów!

Zanim ochłonęli z wrażenia, Cricchi otworzył drzwi do sąsiedniego pokoju i zawołał do zebranych tam mężczyzn:

— Panowie, przykro mi bardzo, że muszę was niepokoić przy tak ważnych obradach — ale ci dwaj wykorzystali słabość służącego i wdarli się...

— Przestań z tymi nonsensami — krzyknął Merton rozjuszony. Znajdowali się już w sali obradowej. Zebrani tam mężczyźni zerwali się na nogi.

Mały człowieczek, zwany Sir Charles'em odegrał swą rolę najlepiej. Zwrócił sie do Cricchiego z oburzeniem:

— Czy nie może pan wezwać policji? Mamy tak ważne sprawy do omówienia!

— Naturalnie — gorączkował się Merton — przecież musicie zadecydować, co zrobić z Carisbrookiem, jeżeli tego dotychczas jeszcze nie załatwiliście.

W tym momencie Cricchi zagrał swą najlepszą rolę w życiu. Po raz drugi przeprosił zebranych za przyprowadzenie tych „dwóch łotrów" do sali obrad. Niestety, wiele już ucierpiał w życiu przez szantażystów a to dlatego, że postępował z nimi za łagodnie. Ale nareszcie miał tego dość! Przyznał się, że znał Mertona i Deverauxa przed wielu laty, kiedy to im pomógł po wyjściu z więzienia. Jego dobrodziejstwo w stosunku do nich było jednak źle obliczone.

Z ust Mertona wyrwał się cały stek przekleństw. Deveraux pozostawał dziwnie milczący. Merton nazwał ich wszystkich łotrami, którzy próbowali pokryć jakąś fałszywą grę. Groził im, że może ich wysłać wszystkich tak, jak tam byli zebrani, do więzienia. Będą żałowali dnia, w którym się urodzili! Pójdzie prosto do Scotland Yardu...

Cricchi przerwał mu:

— Niech pan się nie fatyguje — rzekł znacząco. Oto telefon. Proszę, niech pan zadzwoni na policję.

Deveraux milczał. Wpatrywał się w jakiś niewidzialny punkt. Widział, że grano komedię, aby się ich pozbyć. Ale doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że on i Merton przyciśnięci są do muru. Czyż mogli dzwonić do policji? Komu by policja przyznała rację? Im z przeszłością kryminalną, czy też poważnemu finansiście w dodatku tytułowanemu?

Nagle pociągnął Mertona za ramię.

— Idziemy — rzekł ochrypłym głosem.

Gdy opuścili dom, Sir Charles westchnął i powiedział:

— To była ryzykowna gra Cricchi. Nie chciało mi się wierzyć, że może się udać. Przyznam się jednak, że żal mi było tego Deverauxa. Dawno go pan zna?

— Deveraux — mówił Cricchi — pochodzi z bardzo dobrej rodziny. Miał jakieś przejścia w wojsku i uciekł do Ameryki południowej. Westchnął. — Biedny żebrak. Mógł zrobić karierę, gdyby nie kobiety. Poznał Merrimana w Brazylii i wywarł na nim bardzo dobre wrażenie... No, cieszę się, że tak gładko poszło. Już więcej panowie o tej aferze nie usłyszą.

— — — — — — —

Merton i Deveraux szli wzdłuż Picadilly aż do hotelu Ritz. Skręcili w bok i weszli do Green Parku. Szli wolnym krokiem, rozmawiając półgłosem.

Merton groził: Sprzątnę całą tą bandę!

— Nie tego nie zrobisz! — uspakajał go Deveraux Zapomnijmy o całej tej sprawie. Przegraliśmy.

— Przegraliśmy? — syczał Merton. O, to ty mnie nie znasz!

— Cricchi wiedział co robi — mówił Deveraux. Zdawał sobie sprawę, że orientujemy się doskonale w tej komedii, a z drugiej strony wiedział, że jesteśmy przyciśnięci do muru. Gentlemanem na pewno nie jest.

— Więc jak myślisz? Wyparł by się wszystkiego? — pytał Merton.

— I uwierzono by mu — odparł Deveraux. Zapalił papierosa. — Wiesz Merton — medytował — że o honorze pomiędzy złodziejami nie może być mowy pomimo, że powszechne mniemanie jest inne.

— Może masz rację.

— Weź przykład z siebie — ciągnął dalej Deveraux. W jakim celu wysłano cię w ślad za mną do Bankstone House?

— Co? Jak...

— Mówmy spokojnie Mertonie. Przecież nie chcę się z tobą kłócić.

Merton był wyraźnie onieśmielony i tłumaczył się:

(Ciąg dalszy nastąpi).